

JÓZEF BANIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

Desakralizacja obrzędów Pierwszej Komunii Świętej w Polsce Studium socjologiczne na przykładzie rodzin katolickich w Kaliszu

Desecration of the First Holy Communion Customs
in Poland

W literaturze przedmiotu spotykamy różne ujęcia istoty desakralizacji oraz odmienne interpretacje jej funkcji w kulturze i religii. Andrzej Wójtowicz uważa, że desakralizacja, to (...) *zmienny historycznie proces wielostronnej transformacji, redukcji lub eliminacji sakralnych form kultury i jej poszczególnych elementów z życia jednostek, organizacji społeczeństw. W terminach socjologii empirycznej, desakralizacja mierzona statystyką praktyk religijnych, ujawnia różnorodną w poszczególnych społeczeństwach dynamikę ich realizacji. (...) Desakralizacja jako ograniczanie lub eliminacja niektórych praktyk religijnych uchodzi za model religijności w warunkach modernizacji społecznej w Europie Zachodniej. Jest to model lokalny, choć bywał w naukach społecznych (...) generalizowany w kategoriach ewolucji kulturowo-społecznej jako swoisty „terminus ad quem” procesu prawidłowości społecznych i kulturowych zmian. Sam termin „desakralizacja” bywa stosowany w różnych naukach i subdyscyplinach (...). W socjologii religii przyjmuje się najczęściej definicję równoważną definicji sekularyzacji kultury. Procesy sekularyzacji kultury są wykładem zjawisk desakralizacji. Desakralizacja – stwierdza autor – jest milczeniem, nieobecnością, zmierzchem sacrum w historycznym procesie przemian jego kulturowych form. Jest procesem historycznym o zmiennej dynamice i nie ma linearnej jednoznacznie akcji. Zjawia się i znika, taka jej społeczna dynamika. Jakkolwiek by nie były jej dziejowe uwikłania, jako proces właśnie odstawienia konieczność akceptacji pewnego modelu sacrum w kulturze. Głosi on wszechobecność religii w każdym ważnym społecznie składniku organizacji życia zbiorowego i domaga się współmiernej sobie afirmacji w postaci dominacji instytucjonalnej, teorii i ideologii, społecznej wiarygodności jako centrum kultury. Desakralizacja w takim ujęciu jest przekształceniem centrum kultury z religijnego w sekularne. W węższym sensie jest autonomi-*

zają danej dziedziny życia indywidualnego i zbiorowego, oczyszczenia jej ze znaczeń i patronatu religijnego. Desakralizacja jest odzyskiwaniem autonomii i krytyką niesłusznej konsekracji świata. (...) Desakralizacja bywa stosowana w socjologii (...) jako sekularyzacja, czyli swoista społecznie i historycznie forma autonomizacji dojrzałych czynności społecznych i ich wytworów. (...) Desakralizacja jako przekształcenia sekularyzacyjne kultury wprowadza do socjologii współczesnej program badania religii i religijności w kategoriach radykalizacji i konfrontacji różnych czynników o znaczeniu globalnym dla typowych form religijności, a przede wszystkim program pluralizmu i modernizacji społecznej, ekonomicznych wariantów religii i religijności, religii i kościołów jako struktur rynkowych, marketingowych sposobów badania, kategoryzacji i rozumienia, decyzji, zachowań, postaw religijnych, religijności jako gier kulturowo-społecznych. Jako teza socjologiczna, desakralizacja jest wyjątkowo ambiwalentnym procesem społecznym. W wykładni sekularyzacyjnej, głosi, bowiem, iż *sacrum* jest tym właśnie, co nieusuwalne, elementarne dla każdej formy kultury, która nie zrywa więzi ze swymi podstawowymi źródłami¹.

Niekiedy skutkiem procesu desakralizacji jest postawa bardziej radykalna, w której człowiek odsuwa się od *sacrum* i od religii, a zwraca się wyłącznie do świata i do wartości w nim preferowanych czy mających znaczenie. W wyniku tej postawy człowiek odrzuca, jak zaznacza H. Waldenfels, każdą religię i samą Transcendencję. W interpretacji religijnej postawa taka oznacza zeświecczenie codziennego i odświętnego życia ludzi, wtargnięcie i umocnienie się w ich dotychczasowej religijności elementów laickich, które zdominowały elementy religijne i kościelne².

W *Encyklopedii Katolickiej* czytamy, że desakralizacja (zeświecczenie) oznacza utratę poczucia świętości, specjalnych miejsc, rzeczy i czynności związanych z kultem religijnym; eliminowanie elementów sakralnych z przekonań, postaw, struktur organizacyjnych, a niekiedy również z myślenia ludzi³.

M. Eliade wskazuje, że desakralizacja może oznaczać informację o tym, iż ludzie źle wyjaśniają konsekrację świata. Desakralizacja eliminuje pseudo-religijną hermeneutykę rzeczywistości ziemskiej i przywraca jej świecką autonomię, a jednocześnie oczyszcza postawy i przekonania religijne ludzi z zapatrywań i zachowań magicznych⁴. W ocenie wielu religioznawców, tak rozumiana desakralizacja przybiera różne postaci, jak na przykład odmitologizowanie Ewangelii i tradycji, banalizowanie liturgii, deprecjację symboliki religijnej, koncentrację na wartościach etycznych i na społecznej funkcji kościołów, lekceważenie mistyki i duchowości człowieka⁵.

¹ Zob. A. Wójtowicz, *Współczesna socjologia religii. Założenia, idee, programy*, Tyczyn 2004, s. 87-89.

² Zob. H. Waldenfels, *Fenomen chrześcijaństwa wśród narodów świata*, tłum. J. Marzec-ki, Warszawa 1995, s. 9-10.

³ Zob. R. Łukaszyk, B. Smala, *Desakralizacja [w:] Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1985, s. 1090-1091.

⁴ Zob. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 3, Warszawa 1997, s. 15.

⁵ Zob. P. Mazanka, *Źródła sekularyzacji i sekularyzmu w kulturze europejskiej*, Warszawa 2003, s. 32.

Badacze religijności wskazują, iż w wyniku desakralizacji postaw i zachowań jednostek i grup ludzkich religia i wiara w Boga jest eliminowana z życia publicznego, że ludzie coraz częściej nie dostrzegają potrzeby religii w swej codzienności, że zasady wiary religijnej już nie są głównymi kryteriami ich postępowania, że ludzie już nie chcą chętnie przekazywać ofiar na cele kultu religijnego, nie akceptują i nie popierają aktywności niereligijnej instytucji kościelnych i religijnych, zdecydowanie i odważnie krytykują wady księży i zakonników, zwłaszcza przestępstwa duchownych na tle seksualnym, na przykład pedofilię i homoseksualizm. Marginalizacja religii, jako efekt procesu desakralizacji życia ludzi, różnie kształtuje się w poszczególnych środowiskach społecznych i przyjmuje odmienne formy – w języku, w modlitwie, w przestrzeganiu przykazań religijnych i moralnych zaleceń Kościoła, w poczuciu winy moralnej (grzechu), w tłumieniu głosu sumienia, w odrzucaniu symboli religijnych i w zmianie ich znaczenia, w akceptowaniu magii, w zaniżeniu liczby kandydatów do kapłaństwa i do zakonów. W wyniku oddziaływania tego procesu następuje regres ilościowy i jakościowy wielu praktyk religijnych, jak na przykład osłabienie udziału we mszy niedzielnej i w praktykach jednorazowych, osłabienie lub zanik więzi z parafią i z klerem, zanikanie potrzeby modlitwy indywidualnej i publicznej, zanikanie religijnej motywacji pielgrzymek, zanikanie postów, niezrozumienie sensu pokuty, lekceważenie świąt religijnych i kościelnych, a przede wszystkim „desakralizowanie” kultu religijnego i wielu świąt kościelnych i nadawanie im typowo świeckiego stylu i charakteru⁶.

Marian Radwan wyraża pogląd, że nie można utożsamiać desakralizacji z utratą wiary religijnej. W jego ocenie, wiara religijna jest osobistym, indywidualnym i osobowym „przyłgnięciem” jednostki do Boga, do prawd ewangelicznych, do zasad wiary chrześcijańskiej. Proces desakralizacji nie eliminuje tego nastawienia do religii, ponieważ – w rozumieniu autora – sekularyzacja jest procesem społecznym, który dotyka instytucji, kultury i organizacji społecznej, a nie dotyczy osoby ludzkiej⁷.

Proces desakralizacji konstruuje typ lub model „człowieka zeświecczonego”, czyli takiego człowieka, który w swojej codzienności świadomie pomija czy też nie przewiduje roli religii i Kościoła w swoim życiu, nie bierze pod uwagę ich „diagnozy życiowej” dla siebie samego. Człowiek zeświecczony, jako „wytwór” procesu desakralizacji, odchodzi od religii i od jej pytań egzystencjalnych, ponieważ nie rozumie jej sensu i celu podstawowego, a tym bardziej nie wie, co może zaoferować mu filozofia religijna i metafizyka. W konsekwencji człowiek taki odrzuca obietnice religijne, a wybiera rozwiązania racjonalne, jak choćby wyniki badań naukowych czy postulaty praktyki życiowej, wynikające z doświadczenia historycznego i kulturowe-

⁶ Zob. J. Krucina, *Sekularyzacja a współczesny model wiary chrześcijańskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1972, nr 3, s. 374-378; A. Święcicki, *Socjologia niewiary w Polsce*, „Ateneum Kapłańskie” 1973, nr 3, s. 380-389; P. M a z a n k a, *O epistemologicznych podstawach zaniku wiary religijnej*, „Studia Philosophiae Christianae” 1996, nr 1, s. 284-287; t e n ż e, *Źródła sekularyzacji i sekularyzmu...*, cyt. wyd., s. 33-34.

⁷ Zob. M. R a d w a n, *Rodowód sekularyzacji*, „Chrześcijanin w Świecie” 1976, nr 10, s. 13-25.

go ludzi. Człowiek zsekularyzowany sam chce odpowiadać za swój los, samodzielnie ustala kryteria swej aktywności życiowej, sam też decyduje o szczęściu własnym, a nie chce posługiwać się w tym celu normami religijnymi i nie uwzględnia pomocy Boga, której skuteczność kwestionuje. Zdarzają się sytuacje, w których człowiek zeświecczony dopuszcza pewną rolę religii w swoim życiu, jednak, swoje postawy i działania religijne motywuje względami utylitarnymi (religia daje mu określone korzyści)⁸.

Wprawdzie P. Berger już kiedyś nieco „osłabił” rolę procesu desakralizacji w religijności ludzi, a nawet był skłonny w swych studiach teoretycznych odrzucić „tezę sekularyzacyjną” jako już „przestarzałą” czy „nieaktualną”, to jednak w codziennej praktyce religijnej ludzi proces ten ciągle daje znać o sobie, nadal wpływa na ich myślenie, przekonania, postawy i zachowania religijne, pozbawia je „ducha sakralnego”, a jednocześnie nadaje im „ducha świeckiego”. W efekcie tego oddziaływania ludzie, niezależnie od swego wieku i swoich warunków życia, odrzucają częściowo lub w całości religijne standardy, a opowiadają się za standardami świeckimi. W ich „zeświecczonej religijności” elementy laickie są łatwo dostrzegalne i zajmują miejsce elementów sakralnych, choć najbardziej niereligijna staje się ich moralność.

Proces desakralizacji obejmuje także jednorazowe praktyki religijne współczesnych katolików, wmontowując w ich strukturę elementy świeckie. Sytuację tę widzimy też w obrzędach pierwszej Komunii dzieci. Z tego powodu tej sytuacji jest poświęcone niniejsze studium socjologiczne.

Problemy związane z praktyką pierwszej Komunii dzieci, zasygnalizowane wyżej, były przedmiotem moich dwukrotnych badań socjologicznych w Kaliszu wśród dzieci szkolnych oraz wśród ich rodziców. Badania te zrealizowałem w latach 1997-1998 oraz 2000-2001 w grupie 150 dzieci w obu terminach oraz w grupie ich rodziców. Dzieci te mieszkaly we wszystkich parafiach funkcjonujących w Kaliszu. Dóbr ich grup do badań był losowany z list uczniów. Grupy dobrane proporcjonalnie stanowiły 20% wszystkich dzieci z klas drugich, przygotowujących się do pierwszej Komunii w tamtych latach. Badania wśród wybranych dzieci zostały zrealizowane z pomocą ankiety audytoryjnej, zbudowanej z 20 pytań dotyczących religijności i problemów związanych z pierwszą Komunią oraz z 8 pytań informacyjnych, obejmujących cechy demograficzno-społeczne respondentów. Z kolei sondaż wśród rodziców został zrealizowany w ich domach rodzinnych z pomocą podobnego kwestionariusza ankiety, uwzględniającej ich religijność, moralność, życie rodzinne, postawy wobec pierwszej Komunii dziecka. Kwestionariusz ten składał się z 40 pytań problemowych i 6 pytań społecznych, a rodzicom został dostarczony przez dzieci,

⁸ Zob. C. Duquoc, *Niejasność teologii sekularyzacji. Esej krytyczny*, Warszawa 1975, s. 43-44; E. Mascall, *Sekularyzacja chrześcijaństwa*, Warszawa 1970, s. 45-48.

⁹ Zob. P. Berger, *Soziologische Betrachtungen über die Zukunft der Religion. Zum gegenwärtigen Stand der Sakularisierungsdebatte* [w:] *Hat die Religion Zukunft?* hrsg. von O. Schatz, Graz-Wien-Köln 1970, s. 49-69.

z prośbą o wypełnienie go w ciągu 14 dni. Kwestionariusz był adresowany do obojga rodziców, dlatego niektóre pytania zostały skierowane do matki, a inne do ojca dziecka. Jednak większość pytań dotyczyła obojga rodziców, bez względu na ich płeć. W badaniach w obu terminach uczestniczyło łącznie 411 rodziców, co stanowi 68,5% ogółu objętych sondażem: w pierwszym terminie wzięło udział 225 rodziców, czyli 75% planowanych, a w drugim terminie 186, czyli 62%. Pozostali rodzice nie zechcieli wziąć udziału w badaniach, oddając kwestionariusz pusty, albo go zatrzymując. Wśród 411 ankiet wypełnionych przez rodziców 24 zawierały istotne braki lub błędy, co je eliminowało z analizy socjologicznej. W sumie analizą objąłem 387 ankiet rodziców i to one posłużą do rekonstrukcji „obrazu” ich postaw wobec pierwszej Komunii własnych dzieci. Spośród 300 ankiet wypełnionych przez dzieci, 18 (6,0%) nie nadawało się do analizy z powodu licznych i ważnych usterek. Pozostałe ankiety (282 = 94%) stanowią podstawę analizy socjologicznej problemów w nich uwzględnionych.

W badaniach tych interesowałem się także zmianami w postawach dzieci wobec pierwszej Komunii, jakie nastąpiły po upływie jednego roku od daty jej przyjęcia. Okazją do badań powtórzonych była rocznica pierwszej Komunii, którą dzieci obchodzą we własnych parafiach i domach rodzinnych, podobnie uroczyscie jak pierwszą Komunię. W badaniach tych uczestniczyli tylko niektórzy uczniowie sprzed roku: w pierwszym terminie 104, czyli 69,3% spośród przystępujących do pierwszej Komunii, i w drugim terminie 88, czyli 58,7%. Łącznie w obu terminach wzięły udział w badaniach 192 osoby, czyli 64% przystępujących do pierwszej Komunii. O ocenę zmian w religijności dzieci w rok po przyjęciu przez nie pierwszej Komunii poprosiłem też po 100 ich rodziców w obu terminach, przekazując im za pośrednictwem dzieci krótką ankietę do wypełnienia w ciągu 7 dni, prosząc o zwrot jej w ten sam sposób. W pierwszym terminie zwrócono mi 68 i w drugim 62 ankiety wypełnione. Wszystkie te ankiety (130) nie zawierały błędów, dlatego zostały objęte analizą socjologiczną.

W badaniach podstawowych interesowałem się głównie ilością i jakością świeckich elementów w praktyce pierwszej Komunii dzieci i w uroczystościach rodzinnych z nią związanych. Elementy świeckie chciałem dostrzec w postawach i zachowaniach dzieci i ich rodziców – matek i ojców. Ważne było dla mnie to, jak obie grupy respondentów rozumieją istotę, sens i cel pierwszej Komunii i czy łączą tę praktykę z dalszym rozwojem religijnym dzieci? Chciałem się zorientować, jak dzieci i ich rodzice oceniają rolę katechezy parafialnej w przyswojeniu wiedzy na temat pierwszej spowiedzi i Komunii, jak i w kształtowaniu prawidłowych postaw dzieci wobec tych praktyk religijnych? Czy katecheci uwrażliwiali dzieci i rodziców na sens i podstawowy cel pierwszej spowiedzi i Komunii w życiu człowieka wierzącego? Nie bez znaczenia było też ustalenie, czy wszystkie badane dzieci przystąpiły do pierwszej spowiedzi i Komunii we właściwym czasie, nakazanym przez Kościół, czy też spełnili te praktyki religijne w innym terminie? Kto spowodował przesunięcie terminu realizacji tych praktyk przez dzieci? Czy dzień pierwszej Komunii miał religijny i odświętny charakter w rodzinie dziecka i w parafii oraz jak same dzieci go prze-

żywały? Czy wszyscy rodzice i chrzestni przystąpili do spowiedzi i do Komunii wraz ze swoimi dziećmi? Jak ta sytuacja kształtuje się w świetle deklaracji dzieci i rodziców? Z jakich przyczyn i powodów niektórzy rodzice i chrzestni zrezygnowali ze spowiedzi i Komunii w tym dniu i wzięli jedynie bierny udział w tej uroczystości? Czy w rodzinnej uroczystości jest zachowany religijny nastrój, czy też ma ona styl świecki? Czy przyjęcie rodzinne z tej okazji odbywa się w domu dziecka, czy w wynajętym lokalu gastronomicznym? Jaką wagę przywiązują dzieci i rodzice do strojów z okazji pierwszej Komunii?

Pytałem również o znaczenie prezentów z okazji pierwszej Komunii, jakie jest podejście dzieci i rodziców do prezentów? Czy prezenty nie kolidują z religijnym sensem pierwszej Komunii i czy nie zmieniają postawy dziecka wobec niej jako wartości religijnej? Jakie prezenty otrzymały badane dzieci z tej okazji i czy prezenty były zgodne z ich oczekiwaniami, życzeniami i marzeniami? Czy wśród otrzymanych prezentów były również przedmioty kultu religijnego, sprzyjające rozwojowi religijności dziecka i akcentujące religijny wymiar pierwszej Komunii? Czy prezenty komunijne przesłaniały właściwy sens i cel pierwszej Komunii w świetle ocen dzieci i rodziców? Czy rodzice bagatelizują lub eliminują elementy sakralne z uroczystości rodzinnej, a jednocześnie koncentrują się na elementach świeckich?

Interesowałem się też tym, czy podczas rodzinnej uroczystości komunijnej jest podawany i spożywany alkohol, tak w domu rodzinnym, jak i w lokalu gastronomicznym? Czy alkohol jest wtedy podawany również dzieciom przystępującym do pierwszej Komunii? Jak dzieci oceniają picie alkoholu w dniu swojej pierwszej Komunii przez dorosłych, a jak patrzą na częstowanie alkoholem dzieci?

W jaki sposób – pozytywnie lub negatywnie, z lękiem czy z nadzieją – dzieci oceniają własną pierwszą spowiedź, poprzedzającą przyjęcie pierwszej Komunii? Czy dzieci poprawnie, czyli zgodnie ze wskazaniem księży, rozumieją i interpretują sens i cel spowiedzi oraz czy same widzą związek spowiedzi z własną pierwszą Komunią?

Czy dzieci chętnie uczestniczą w rocznicy swojej pierwszej Komunii i czy przeżywają ją w duchu religijnym? Czy w okresie minionego roku religijność tych dzieci uległa zmianie – czy stały się one bardziej religijne, czy też zaniedbały swoją religijność, albo nie uległa ona zmianie od momentu pierwszej Komunii? Jak rocznicę pierwszej Komunii traktują rodzice tych dzieci?

Pytania te są wybranymi problemami badawczymi, które wcześniej stały się inspiracją do moich studiów teoretycznych i badań empirycznych nad procesem deskralizacji kultu religijnego, a w tym praktyki pierwszej Komunii dzieci w rodzinach katolickich w Kaliszu. Niektóre z tych problemów uwzględnię w dalszej analizie wypowiedzi, postaw i zachowań moich respondentów, dotyczących pierwszej spowiedzi i Komunii, jak i rodzinnej uroczystości z nią związanej.

I. ISTOTA PIERWSZEJ SPOWIEDZI I KOMUNII W UJĘCIU DZIECI I RODZICÓW

Praktyka pierwszej spowiedzi i Komunii odgrywa, jak stwierdzają teologowie, zasadniczą rolę w życiu katolika, ponieważ jest ona sakramentem inicjacji chrześcijańskiej. Jeśli chrzest wprowadza jednostkę do środowiska ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa jako Boga i człowieka oraz do struktur jego Kościoła, to pierwsza Komunia rozpoczyna jej własne aktywne życie sakramentalne we wspólnocie kościelnej i silniej zespała ją z tą wspólnotą. Bez pierwszej Komunii nie byłby możliwy udział jednostki w pozostałych sakramentach Kościoła. Pierwsza spowiedź i Komunia są praktykami religijnymi, a wyposażone w specyficzną obrzędowość, pozostają istotnymi składnikami kultu religijnego jednostki i grupy społecznej oraz Kościoła. Tego sakralnego charakteru obu tych praktyk nie można zacierać czy eliminować, bowiem inaczej mogą one przybrać formę typowo świeckich obrzędów, a co najmniej postać rytów słabo powiązanych z wiarą religijną. Bez religijnego wymiaru pierwsza spowiedź i Komunia zatracają swój sens i cel podstawowy. Stąd ważne jest pytanie, jak istotę i cel pierwszej spowiedzi i Komunii rozumieją i interpretują dzieci i rodzice? Takie pytanie postawiłem moim respondentom w Kaliszu – dzieciom i ich rodzicom.

Wyniki badań informują, że nie wszyscy respondenci poprawnie rozumieją i interpretują istotę pierwszej spowiedzi i Komunii, czyli zgodnie z nauczaniem kościelnym. W sytuacji dzieci można wyrazić pewne zdziwienie, jako że katecheci poinformowali je optymalnie na ten temat i dobrze przygotowali praktycznie do realizacji obu praktyk religijnych. Niemniej, 25,5% badanych dzieci udzieliło całkiem błędnych wyjaśnień na pytanie dotyczące istoty tych praktyk, ich sensu i celu. Znaczny odsetek dzieci (15,9%) powstrzymał się od odpowiedzi na to pytanie, co może sugerować brak wiedzy na ten temat. Odpowiedź poprawną uzyskałem od 59,6% badanych dzieci, które w pierwszej spowiedzi i Komunii często widziały sytuację nietypową, niepowtarzalną czy też przeżycie dające każdemu z osobna szansę pełniejszego włączenia się w życie religijne wspólnoty kościelnej i parafialnej, zdarzenie, jakiego dotąd jeszcze same osobiście nie doświadczyły. Tym zdarzeniem było dla nich, jak zaznaczyły w swoim dziecięcym języku i odczuciu, ważne „spotkanie z Jezusem w Komunii”, „ugoszczenie Jezusa w swoim sercu”, „przeproszenie Jezusa za swoje grzechy i poproszenie go łaskę przebaczenia”, „pozostanie chrześcijaninem”, „rozpoczęcie pełniejszej religijności własnej”. Z drugiej strony, dzieci te zaznaczały w swoich wypowiedziach, że „spowiedź jest mniej przyjemną praktyką niż Komunia”, że „spowiedź jest przykrą praktyką, ponieważ trzeba wyznać księdzu swoje grzechy, a to nie zawsze jest proste”, że „do spowiedzi trzeba przygotować się jak na matematykę w szkole, ze ściągawką, żeby nie zapomnieć niektórych grzechów, bo wtedy Jezus czułby się urażony”, że „miałam kłopoty z grzechami, więc mama napisała mi je na kartce papieru, żebym nauczyła się ich na pamięć, a później powtórzyła je księdzu w konfesjonale”.

Praktyką radosną i przyjemną jest Komunia w odczuciu niemal wszystkich badanych dzieci, nawet tych, które nie potrafiły poprawnie zdefiniować jej istoty, sen-

su i celu. Taki obraz Komunii ukazali im katecheci, księży i rodzice. Dlatego same oczekiwały jej z nadzieją, że spełni wszystkie ich marzenia i życzenia, zwłaszcza dotyczące prezentów i strojów przewidzianych na tę okazję.

Z badań wynika również, iż wielu rodziców także miało trudności z właściwym zdefiniowaniem i wyjaśnieniem sensu i celu pierwszej spowiedzi i Komunii dzieci. Kłopoty miała jedna trzecia rodziców w badanej grupie, natomiast ponad 50% udzieliło poprawnej odpowiedzi. Ci właśnie rodzice często sami wspierali katechetów w przygotowaniu dzieci do godnego, jak zaznaczali, przyjęcia pierwszej Komunii, przypominając o obowiązku poprzedzenia jej spowiedzią, jako praktyką religijną i duchową.

Charakter pierwszej spowiedzi i Komunii podzielił także wypowiedzi dzieci i ich rodziców. W ocenie 10,7% dzieci i 17% rodziców praktyki te winny mieć wyłącznie świecki charakter. Odmienny pogląd na ten temat miało 49,6% dzieci i 40,6% rodziców, którzy stwierdzili, że powinien to być wyłącznie religijny charakter. Znaczne odsetki, gdyż 22,7% dzieci i 24,8% rodziców, widziało te praktyki w podwójnym wymiarze – religijnym i świeckim, przy czym lokalizowali je w stosownych miejscach – wymiar religijny w kościele, wymiar świecki w domu rodzinnym dziecka. Pozostali respondenci (17% i 17,6%) nie mieli rozeznania w tej sprawie. Świeckie elementy w obu praktykach preferowało łącznie w obu grupach 33,4% i 41,8% respondentów, ograniczając lub pomijając całkiem ich religijny charakter i cel. Świecki charakter częściej nadawano spowiedzi niż Komunii, co jest widoczne zwłaszcza u dzieci: „Spowiedź to zwyczajna rozmowa grzesznika z księdzem, żeby człowiek poczuł się lepiej i naprawił swoje grzechy i przestępstwa”, natomiast Komunia to: „Spożycie okrągłego opłatka i napięcie się wina z kielicha w kościele, co ksiądz nazywa ciałem i krwią Jezusa”; a te praktyki „Należało odbyć w drugiej klasie, bo to najlepszy okres na przyjęcie Komunii i na dorównanie innym kolegom w szkole czy na osiedlu”, albo też „W naszej rodzinie to odległa tradycja, choć ani mama, ani tata i moje rodzeństwo nie chodzą już na mszę do kościoła. Mnie kazali rodzice przygotować się i przystąpić do pierwszej Komunii, to tak postąpiłem”. Takich wypowiedzi odnalazłem bardzo dużo, które świadczą o tym, iż dzieci te nie rozumieją religijnego sensu i celu obu praktyk religijnych, a dotyczy to także dużego odsetka ich rodziców.

Badania wykazały, że dominujący odsetek dzieci (69,6%) w obu terminach przystąpił we właściwym czasie do swojej pierwszej spowiedzi i Komunii. Natomiast 21,2% dzieci zrealizowało te praktyki religijne w innym terminie, a w siedmiu przypadkach opóźnienie wynosiło dwa lata. Opóźnienie to wywołały różne czynniki, jednak najczęstszym powodem był brak zainteresowania rodziców religijnością swoich dzieci. Z reguły dzieci te żyły w rodzinach patologicznych lub całkiem zaniedbanych religijnie, bez więzi z własną parafią.

W odpowiedziach na pytanie otwarte, dzieci i rodzice wskazali motywy realizacji tych praktyk religijnych. Wszystkie motywy wyszczególnione przez nich można ująć w trzy kategorie ogólne: religijno-kościelne, tradycji rodzinnej, społeczno-lokalne, przy czym dwie kategorie końcowe mają typowo świecki charakter. Motywy religijno-kościelne wskazało 45,4% dzieci i 41,8% rodziców; motywy tradycji ro-

dzinnej: 18,1% i 25,3%; motywy zwyczajowe: 27,3% i 23,6%; pozostali respondenci nie udzielili odpowiedzi na to pytanie. Motywy świeckie wskazało 45,4% dzieci i 48,9% rodziców, czyli co drugi respondent w obu grupach badanych. Wśród motywów religijno-kościelnych były następujące uzasadnienia: chęć zbawienia duszy, stanie się w pełni członkiem Kościoła, włączenie dziecka w życie sakramentalne Kościoła, ułatwienie dziecku przyjęcia innych sakramentów, ściślejsze zjednoczenie z Jezusem, poprawa moralna itp. Motyw „tradycja rodzinna” w zasadzie ma charakter świecki, chociaż w swej „głębi” odnosi się on do „religijnych korzeni przodków”, którzy na pewno byli bardziej religijni niż ich potomkowie (dzieci i wnuki): „W mojej rodzinie wszyscy przyjmowali Komunię, dlatego i ja posłałam do niej własną, najmłodszą córkę, choć powody religijne nie były najważniejsze”; „Sam uważam, że moje dziecko nie wie, czym naprawdę jest pierwsza Komunia? Z tego powodu nie powinno jej przyjmować w tym wieku. Jednak gdybym utrudnił mu to teraz, to rodzina miałaby mi to za złe. Więc lepiej będzie, jak wraz z innymi dziećmi przystąpi do pierwszej Komunii. Nie interesują mnie nauki księży na jej temat”. Z kolei motywy społeczno-lokalne (zwyczajowe) są zupełnie pozbawione składnika religijnego, podstawowego w praktyce spowiedzi i Komunii. Dzieci z tej grupy ujawniały odczucia swoich niereligijnych rodziców lub innych krewnych, powołując się na zwyczaje społeczne, opinię publiczną, prestiż w grupie społecznej, chęć uzyskania prezentu, satysfakcję rodzinną, załatwienie interesów rodzinnych, zabawę taneczną podczas uroczystości rodzinnej itp. Motywy przyjęcia pierwszej Komunii, wskazane przez dzieci i rodziców, dowodzą, iż w obrzędowości z nią związanej dominują wyraźnie elementy świeckie, często wyraźnie preferowane przez oba pokolenia katolików. Proces desakralizacji tych praktyk religijnych jest zaawansowany i dynamiczny.

Podczas badań zapytałem dzieci, czy osobiście pragnęły przystąpić do pierwszej spowiedzi i Komunii, a ich rodziców, czy też pragnęły, żeby ich dziecko zrealizowało tę podstawową praktykę religijną?

Wyniki badań informują, że 24,8% dzieci nie przejawiało wyraźnego i radosnego pragnienia przystąpienia do pierwszej spowiedzi i Komunii, lecz postąpili tak pod „dyktando” swoich rodziców, księży, katechetów, kolegów, środowiska parafialnego: „Mnie jest zupełnie obojętne, czy pójdę do pierwszej Komunii, nie zależy mi na tym. Moi starzy nie chodzą do kościoła i nie spowiadają się sami, choć mnie kazali przyjąć Komunię, bo inaczej byłby wstyd w rodzinie, gdybym wyrósł na bezbożnika”; „Ja nie poszłabym do pierwszej Komunii, bo i po co. Do kościoła nie chcę chodzić. Ale mama zachęciła mnie piękną sukienką i prezentem, a i moje koleżanki śmiałyby się ze mnie, gdybym opuściła tę pierwszą Komunię”. Podobną postawę dostrzegłem u 31,5% rodziców, którzy także nie pragnęli osobiście przyjęcia przez własne dzieci pierwszej Komunii. Natomiast pod wpływem różnych czynników zgodzili się na realizację tej praktyki religijnej: „Mnie to zupełnie obojętne, podobnie i mojej żonie, czy nasz syn wypowiada się i przyjmie pierwszą Komunię. Sprawy religijne nie są ważne dla nas. Dzieci wychowujemy po świecku, więc nie pragnęliśmy tej praktyki religijnej dla niego. Jednak chciał pójść do Komunii z całą klasą szkolną, dlatego nie utrudniał mi tego”; „Pierwsza Komunia to duży wydatek finansowy, a my

nie jesteśmy bogaci. Dlatego nie chcieliśmy, żeby córka nasza poszła w tym roku do pierwszej Komunii. Ale ona się uparła, więc zgodziliśmy się na to i poszła wraz z innymi dziećmi do Komunii”.

Jednak większość dzieci (65,9%) i rodziców (59,2%) pragnęła przystąpienia do pierwszej spowiedzi i Komunii, w tym zupełnie i radośnie 40,4% i 32,6%. W grupie tej byli rodzice religijni, praktykujący systematycznie i wychowujący swoje dzieci według zasad moralności katolickiej. Dzieci te często korzystały z przykładu własnych rodziców i same przywiązywały uwagę do swojej religijności: „Bardzo pragnęłam przyjąć Pierwszą Komunię Świętą, gdyż kocham Pana Jezusa. Tatuś mówił mi, że jak będę kochała Pana Jezusa, to bardziej będę kochała własnych rodziców i innych ludzi”; „Pamiętam swoją pierwszą spowiedź i Komunię św. i jak bardzo jej wtedy pragnęłam. Dziś takiej miłości do religii nauczyłam swoje dzieci. Dlatego wraz z moim mężem pragnęliśmy, żeby wszystkie nasze dzieci z miłością i wiarą przyjęły swoją pierwszą Komunię”. W tej grupie respondentów religia jest traktowana poważnie, więc elementy religijne są zasadnicze w ich religijności, w tym w ich postawach dotyczących pierwszej spowiedzi i Komunii ich dzieci. Postawy te są widoczne w obu pokoleniach katolików – rodziców i dzieci.

II. SPOWIEDŹ I KOMUNIA RODZICÓW I CHRZESTNYCH W DNIU PIERWSZEJ KOMUNII DZIECKA

Pierwsza Komunia jest wydarzeniem religijnym i osobistym w życiu dziecka. Z tego powodu dzieci chcą, żeby dzień ich pierwszej Komunii był dniem wyjątkowym i radosnym, żeby w ich religijnym przeżyciu uczestniczyli także rodzice, chrzestni i inni członkowie rodziny, a niekiedy przyjaciele. Dzieci na ogół pragną, aby ich rodzice i chrzestni przystąpili wraz z nimi do spowiedzi i Komunii, gdyż w ten sposób wyeksponują podstawowy sens i cel tej praktyki religijnej i spełnią ich osobiste oczekiwania. Księża i katecheci zachęcają rodziców do czynnego i pełnego udziału w uroczystej mszy komunijnej dzieci, włącznie z przystąpieniem do spowiedzi i do Komunii, zaznaczając, iż podobnie winni postąpić chrzestni dzieci. Problem ten uwzględniłem we własnych badaniach w Kaliszu, pytając rodziców i dzieci o zakres zaangażowania ich rodziców i chrzestnych w pierwszej Komunii.

Analiza wyników badań ujawnia dość nierównomierny udział rodziców i chrzestnych w pierwszej Komunii ich dzieci. Zwróćmy uwagę na wskaźniki udziału rodziców i chrzestnych zarówno w spowiedzi, jak i w Komunii z okazji pierwszej Komunii dziecka.

Spowiedź jest trudną praktyką religijną także dla dorosłych katolików. Udział w niej jest uzależniony od wielu różnych czynników, w tym od osobistej sytuacji życiowej, małżeńskiej, rodzinnej, religijnej każdej jednostki. Wystarczy skomplikowana sytuacja małżeńska (rozwód), a pełny udział człowieka w sakramentach (w tym w spowiedzi) staje się wykluczony. Podobnie sytuacja mogła się ukształtować u wielu rodziców i chrzestnych badanych przeze mnie dzieci w Kaliszu. Nie wykluczam

jednak zwyczajnej niechęci do spowiedzi i Komunii u pewnego odsetka rodziców i chrzestnych. Takie przypadki wskazywały same badane dzieci.

Z analizy danych wynika, że do spowiedzi z tej okazji nie przystąpiła ponad 1/3 badanych rodziców (37%) i niespełna 1/2 chrzestnych (46%). Ponadto, co dziesiąty rodzic i co piąty chrzestny „ukrył” odpowiedź na to pytanie. Nie w każdym przypadku do spowiedzi przystąpili oboje rodzice i oboje chrzestni, często praktykę tę spełniała tylko jedna z tych osób, na przykład matka dziecka czy też chrzestna-matka. Sytuacja ta dotyczy 13,8% matek naturalnych i 9,6% matek-chrzestnych oraz 9% ojców naturalnych i 5,1% ojców-chrzestnych. W efekcie niewielkie są odsetki zarówno obojga rodziców (33,5%), jak i obojga chrzestnych (30%), którzy wspólnie przystąpili do spowiedzi z okazji pierwszej Komunii swych dzieci i krewnych. Dołączając udział w spowiedzi „pojedynczych” rodziców i chrzestnych, otrzymamy optymalny wskaźnik osób spowiadających się w ich grupach, który odpowiednio wynosi 38,6% i 33,4% objętych badaniami.

Korzystniej kształtują się wskaźniki rodziców i chrzestnych, którzy przyjęli Komunię w dniu pierwszej Komunii swoich dzieci. Z danych wynika, że 12,4% rodziców (matek i ojców) nie przyjęło wtedy Komunii wraz ze swoimi dziećmi, a także 27,2% obojga chrzestnych. Ponadto, w 17,2% przypadków przyjęła Komunię tylko matka, a w 7,6% sam ojciec dziecka. W praktyce, co piąty rodzic zrezygnował z Komunii własnej w tym dniu. W grupie rodziców-chrzestnych sytuacja wygląda podobnie, do Komunii przystąpiło wyłącznie 13,2% matek-chrzestnych i 8,1% ojców-chrzestnych. W ich grupie, co trzecia osoba zrezygnowała z Komunii własnej w tym dniu. Ponadto, co piąty chrzestny(a) i co jedenasty rodzic powstrzymał się od odpowiedzi na to pytanie. Pozostali rodzice (54,1%) i chrzestni (30%) wspólnie (oboje) przystąpili do własnej Komunii w tym dniu wraz z dziećmi. Zatem łącznie do Komunii przystąpiło wtedy 57,2% rodziców i 36,2% chrzestnych, sprawiając radość własnym dzieciom.

Nie trudno zauważyć, że wyższe są wskaźniki Komunii rodziców i chrzestnych niż wskaźniki ich spowiedzi. Fakt ten sugeruje wniosek, iż niektórzy z nich mogli przyjąć Komunię bez wcześniejszej spowiedzi. Jeśli 33,5% obojga rodziców przystąpiło do spowiedzi z tej okazji, to Komunię przyjęło wspólnie 54,1%, czyli więcej o 20,6%. Jeśli 35% obojga rodziców powstrzymało się od spowiedzi, to od Komunii 12,4%, czyli mniej o 22,6%. Podobne wskaźniki udziału i absencji w tych praktykach dostrzegamy w grupie chrzestnych, jeśli 21,8% wspólnie przystąpiło do spowiedzi, to już 30% przyjęło Komunię, czyli o 8,2% więcej; jeśli 42% obojga chrzestnych nie wypowiedało się, to do Komunii nie przystąpiło razem 27,2%, czyli mniej o 14,8%. Sytuacja ta może oznaczać, iż te odsetki rodziców i chrzestnych swój udział w spowiedzi i Komunii motywowały względami świeckimi, jak na przykład „dobrą” opinią w rodzinie czy też „obawą”, żeby nie sprawić przykrości swoim dzieciom i krewnym. Świeckie postawy świadczą o wyraźnej erozji ich religijności i moralności religijnej. Liberalizacja postaw i obojętność na sprawy religijne, zniekształcanie sensu i celu praktyk religijnych, bez wątpienia są przyczyną i przejawem zeświecczenia ich religijności, zarówno w sferze postaw, jak i w sferze zachowań religijnych. Duży odsetek rodziców i jeszcze większy odsetek chrzestnych był w pełni świadomy występowania świeckich elementów w swej religijności, często mającej

jedynie formalny charakter. Te świeckie elementy uwidoczniły się również w ich podejściu do pierwszej spowiedzi i Komunii własnych dzieci i krewnych. Oczywiście, laickie postawy rodziców nie pozostały obojętne dla religijności dzieci, dla ich nastawienia do pierwszej Komunii.

III. RODZINNE „MAŁE WESELE” Z OKAZJI PIERWSZEJ KOMUNII DZIECKA

Etnolodzy są zdania, że rytmy przejścia niejednokrotnie zmieniają własne statusy społeczne, a niekiedy zanikają i są zapomniane przez ludzi, zaś ich miejsce zajmowały inne obrzędy i obyczaje. W niektórych rytuałach, w tym w religijnych, ludzie wydzielają dwie odrębne sfery – sakralną, do której realizacji najstosowniejszym miejscem jest świątynia jako epicentrum kultu religijnego, oraz sferę świecką, której realizacja, choćby częściowo nawiązywała do sfery sakralnej, odbywa się w rodzinnym środowisku ludzi¹⁰. Taką sytuację widzimy w obrzędowości pierwszej Komunii dzieci jako podstawowym rycie przejścia w religii chrześcijańskiej. Część religijna tej praktyki odbywa się w świątyni parafialnej (lub innej), w niezwykle uroczystej i podniosłej obrzędowości, żeby w ten sposób zaznaczyć wagę zmiany w życiu religijnym i osobistym młodej jednostki oraz żeby wyeksponować religijny sens i kościelny charakter tej praktyki. Z kolei część świecka tej uroczystości jest realizowana w rodzinnym środowisku dziecka, względnie w lokalu gastronomicznym, wynajętym przez rodziców specjalnie na tę uroczystość. Rytuały związane z tą uroczystością są liczne i zróżnicowane, w zależności od typu środowiska lokalnego i społecznego, od typu i zamożności rodziny, od formy (stylu) świętowania w rodzinie, od poziomu religijności rodziców i innych członków rodziny dziecka¹¹. Władysław Piwowarski już 30 lat temu pisał, że (...) *uroczystość domowa, po odbyciu pierwszej Komunii w kościele parafialnym, ma styl typowo świecki, odrębną zwyczajowość laicką, mimo koncentracji księży na uroczystościach kościelnych. Rodzice traktują tę uroczystość niemal jak <małe wesele>, analogicznie do ślubu czy prawdziwego wesela małżeńskiego. Wskazują na to zarówno stroje dzieci przystępujących do pierwszej Komunii, jak i przyjęcie w środowisku rodzinnym, prezenty i spożywany alkohol. W odczuciach i zachowaniach ludzi uroczystość pierwszej Komunii, podobnie jak chrzciny, jest obecnie bardziej świecką uroczystością rodzinną, aniżeli religijną i kościelną, mimo, że sam dzień Pierwszej Komunii Świętej w parafii jest obchodzony bardzo uroczyście i w duchu religijnym*¹². Religijno-kościelny obrzęd

¹⁰ Zob. H. Mielicka, *Kultura obyczajowa mieszkańców wsi kieleckiej XIX i XX wieku*, Kielce 1995; J. Maisonneuve, *Rytuały dawne i współczesne*, tłum. Marta Mroczek, Gdańsk 1995, s. 21-50; E. Goffman, *Les rites d'interaction*. Ed. Minuit 1975; V. Turner, *Le phenomene rituel*, Paris 1990; A. Van Gennep, *Les rites de passage*, Mouton 1969.

¹¹ Zob. J. Komorowska, *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście. Studium socjologiczne na przykładzie Warszawy*, PWN, Warszawa 1984, s. 126-142; E. Ciupak, *Kultura obyczajowa we współczesnej Polsce [w:] Nowe obyczaje i obrzędy. Szkice*, Warszawa 1977, s. 56-58.

¹² W. Piwowarski, *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji. Studium socjologiczne*, Warszawa 1971, s. 176-177.

pierwszej Komunii kończy się w momencie realizacji tej praktyki przez dziecko podczas uroczystej mszy świętej w kościele parafialnym, natomiast uroczystość rodzinno-świecka rozpoczyna się i trwa w warunkach domu rodzinnego dziecka, w równie podniosłym i radosnym stylu. Związek tej uroczystości z sakralnym wymiarem (sensem i celem) pierwszej Komunii jest zaledwie śladowy, lecz i w tym zakresie nie jest on widoczny w każdej rodzinie; zależy on istotnie od poziomu świadomości religijnej rodziców dziecka.

Podejście dzieci i rodziców do rodzinnej uroczystości związanej z ich pierwszą Komunią było również przedmiotem moich badań w Kaliszu. W dalszej analizie zwrócę uwagę na cechy specyficzne tej uroczystości i na postawy moich respondentów wobec niej, tak dzieci, jak i rodziców.

Czym jest i jakie ma znaczenie uroczystość rodzinna dla pierwszej Komunii dziecka w wyobrazeniach i ocenach badanych dzieci i ich rodziców? Pytanie to miało styl otwarty, stąd uzyskałem na nie różne odpowiedzi od respondentów w obu grupach. Niektóre cechy tej uroczystości zostały wskazane najliczniej, więc im dalej poświęcę uwagę, uwzględniając preferencje dzieci i rodziców. Preferencje te układają się w pewną logiczną całość, dając „obraz” postaw respondentów wobec tej uroczystości.

Klasyfikacja cech uroczystości rodzinnej, dokonana przez dzieci w systemie rangowym, kształtuje się następująco: 1) uroczystość jest najważniejszym świętem osobistym dziecka (79,8%); 2) jest bardzo ważną uroczystością całej rodziny (72,3%); 3) jest zwyczajnym zjazdem członków rodziny (59,6%); 4) jest okazją scalającą i integrującą rodzinę (52,1%); 5) jest zwykłym spotkaniem całej rodziny (48,2%); 6) jest religijnym obowiązkiem rodziców wobec dziecka (45,7%). Preferencje tych cech dokonane przez rodziców są odmienne i na kolejnych trzech miejscach zauważamy: uroczysty charakter przyjęcia rodzinnego (1), spotkanie całej rodziny (2), szansa na scalenie i zintegrowanie rodziny, dotąd rozproszonej (3). W tej klasyfikacji dziecko zostało „zepchnięte” dopiero na czwartą pozycję, choć to ono stało się powodem tej uroczystości, którą rodzice często „anektowali” do celów rodzinnych, odbiegających od charakteru tej uroczystości, nawet w jej świeckim wymiarze.

Czy uroczystość rodzinna w dniu pierwszej Komunii dziecka jest konieczna i niezbędna? Takie pytanie postawiłem dzieciom i ich rodzicom podczas badań w Kaliszu. Z wypowiedzi ich dowiadujemy się, że związek uroczystości rodzinnej z pierwszą Komunią jest bardzo silny i ma już odległą tradycję. Dlatego uroczystość tę za „bezwzględnie konieczną” uznało 33% dzieci i 45% rodziców, a jako „potrzebną, lecz bez obowiązku” 34,7% i 25,8%. Związek obu wymiarów pierwszej Komunii – religijnego i świeckiego – dostrzegało ogółem 67,7% dzieci oraz 71,3% rodziców. Okazuje się, iż rodzice są bardziej niż dzieci „przywiązani” do świętowania z tej okazji, stąd to oni liczniej wskazali na konieczność tej uroczystości (o 3,6%). W konsekwencji tylko znikomy odsetek respondentów w obu grupach uznał, że uroczystość ta jest „zbędna” – 17,4% dzieci i 15% rodziców, albo „obojętna” – 6,4% i 5,4%. Ważniejsze jest świeckie „małe wesele”, a nie religijny obrzęd w kościele z okazji pierwszej Komunii, i to ono właśnie liczy się bardziej dla tak dużego odset-

ka rodziców. Problem ten pełniej ukazują wypowiedzi respondentów na pytanie o charakter i styl świętowania podczas tej uroczystości rodzinnej. Styl świętowania pierwszej Komunii powinien być: „bardzo uroczysty i radosny” – 38,6% dzieci i 48,6% rodziców; „uroczysty, lecz bez przepychu” – 25,9% i 20,4%. Ci respondenci wyraźnie preferowali podniosły i radosny charakter rodzinnej uroczystości z okazji pierwszej Komunii, bez której (uroczystości) dzień ten nie byłby radosny i odmienny od pozostałych dni. Taki pogląd był udziałem 64,5% dzieci i 69% rodziców, a uroczystość ta ma być świętowana w stylu świeckim. Z kolei „skromny i zwyczajny” charakter tej uroczystości odpowiadał zaledwie 18,8% dzieci i 15,5% rodziców, a w swej większości byli to reprezentanci biednych środowisk rodzinnych i grup społecznych. Oni też w dużym odsetku wyraźnie akcentowali religijno-kościelny wymiar pierwszej Komunii i jednocześnie krytykowali przepych uroczystości rodzinnej. Ponadto, co dziesiąte dziecko i co dziesiąty rodzic nie potrafili określić swojego stanowiska w tej kwestii.

W jakim miejscu i w jakich warunkach powinna odbywać się uroczystość rodzinna związana z pierwszą Komunią dziecka? Preferencje dzieci i rodziców są tu odmienne i dość zróżnicowane pokoleniowo. Dom rodzinny liczniej wskazały dzieci (38,3%), a lokal gastronomiczny liczniej preferowali rodzice (39,3%). Inne jej lokalizacje wzięło pod uwagę 17,4% dzieci i 18,1% rodziców, w tym salę parafialną 7,1% i 6%. Ponadto, 6,4% dzieci i 5,4% rodziców uchyliło się od odpowiedzi na to pytanie.

Warto zwrócić uwagę na preferencję lokalu gastronomicznego nad dom rodzinny przy wyborze miejsca na realizację rodzinnej uroczystości z okazji pierwszej Komunii dziecka. Wykwintne przyjęcie, zwłaszcza dla większej liczby gości, nie mogłoby się odbyć w mieszkaniu rodzinnym. Badania wykazały, że uroczystość ta odbyła się w domu rodzinnym tylko u 1/3 respondentów, wśród których były dzieci bardzo biedne i średnio zamożne, czyli dzieci, których rodzice mieli kłopoty finansowe lub od dłuższego okresu pozostawali bez stałej pracy zarobkowej. Z kolei blisko 40% rodziców urządziło dzieciom to przyjęcie w droгим lub bardzo droгим lokalu gastronomicznym, zwłaszcza ci, którzy byli zamożni i zaprosili liczne grono gości i członków rodziny z tej okazji. W ocenach dzieci, przyjęcie takie było kosztowne, urządzone z przepychem, połączone z pićm alkoholu i ze spożywaniem „wyszukanych” potraw, a nierzadko z tańcami dla dorosłych i dzieci. Sytuację tę „opisują” naturalnie wypowiedzi dzieci: „Moja pierwsza Komunia była radosna, choć kosztowała majątek moich rodziców. Było dużo jedzenia i alkoholu. Mama zaprosiła do restauracji bogatych gości i krewnych oraz moich chrzestnych. Koszty się nam zwróciły. Sama moja sukienka jest bardzo droga i dlatego śliczna. Koleżanki patrzyły na nią zazdrośnie, choć po cichu ją podziwiałały. Wyglądałam w niej jak panna młoda na ślubie. Mama mówiła mi, żebym nie denerwowała się obmowami koleżanek, bo one są biedne i nic nie rozumieją, o co chodzi w takiej uroczystości” – to typowa wypowiedź córki zamożnych rodziców. W podobnym „tonie” jest ujęta wypowiedź zamożnej matki: „Ja mam troje dzieci i każdemu wraz z mężem i dziadkami z obu stron oraz częściowo chrzestnymi z okazji pierwszej Komunii urządziliśmy wykwintne przyjęcie. Na nic nie żalowaliśmy pieniędzy. Niech dziecko zapamięta, że pierwszą Komunię ma się tylko jeden raz w życiu. Sukienka dla mojej córki, moje i męża stroje na tę okazję, też majątek kosztowały. Ale goście nasi też byli elegancko ubrani i przyszli

z bogatymi prezentami dla córki. Przyjęcie odbyło się w restauracji, bo tam wszystko przygotowują najlepiej, według życzenia, o niczym nie zapomną. Ale nie powiem, o księdzu też nie zapomniałam w tym dniu i dałam mu w kopercie stosowną kwotę pieniędzy. W kościele jest wtedy tak smutno i ponuro, tylko same smętne modlitwy i przykazania. Dlatego radośnie jest na przyjęciu rodzinnym”.

W trudnej sytuacji były dzieci mające rodziców biednych lub bezrobotnych, którzy nie mogli przygotować im wykwintnego przyjęcia rodzinnego z okazji pierwszej Komunii, zwłaszcza w lokalu. Niektóre dzieci biedne przeżywały załamanie z tego powodu, gdyż obawiały się kompromitacji wśród swoich rówieśników, jeszcze inne wstydziły się własnej sytuacji bytowej, albo usprawiedliwiały niezamożność swoich rodziców: „Moich rodziców nie stać na bogate przyjęcie komunijne. Mama nie pracuje, a tata niewiele zarabia pieniędzy. Trzeba utrzymać rodzeństwo, które chodzi do szkoły. Przykro mi z tego powodu, bo dzieci w szkole będą się przechwalały prezentami i opowiadały, w jakich to drogich lokalach przeżywały swoją pierwszą Komunię. Cóż, ja najwyżej skłamię, żeby dobrze wypaść w oczach koleżanek i kolegów w klasie, jak i uratować honor rodziny. A do rodziców nie mam żalu, bo są dla nas wszystkich dobrzy i dbają o nas” – tak opowiedziała swój „los” komunijny dziewczynka z ubogiej rodziny.

Takie sytuacje wypaczają sens pierwszej Komunii oraz sens i cel uroczystości rodzinnej z nią związanej. Badania wykazały, iż takich sytuacji jest wiele, w dodatku o zróżnicowanym stopniu patologii.

IV. MODA DZIECIĘCA Z OKAZJI PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

Socjologowie badający obyczaje są zdania, że zawsze moda ściśle łączyła się z rytuałami i obrzędami oraz ze stylami świętowania. Ludzie zawsze przywiązywali wagę do strojów związanych z ważnymi momentami swego życia lub z okresami życia osób sobie bliskich i znaczących. Strój niejednokrotnie świadczył o człowieku na zewnątrz, jako o kobiecie i jako mężczyźnie, jako osobie zamożnej lub biednej, jako jednostce radosnej i szczęśliwej lub jako smutnej i nieszczęśliwej, jako świętującym i odpoczywającym lub jako pracującym, jako osobie duchownej lub świeckiej itp. Być może tu znajduje się źródło starego powiedzenia: „Jak cię widzą, tak cię piszą”? W pewnych okolicznościach życia jednostki lub grupy społecznej strój odgrywa podstawową rolę, gdyż zaznacza, iż są one odmienne od sytuacji zwyczajnych, codziennych, potocznych, nieświętecznych. Wówczas ludzie ubierają się odświętnie, starannie dobierając elementy własnej garderoby, uwzględniając przy tym głos opinii publicznej i poszanowanie dla panujących zwyczajów i tradycji lokalnych czy wzorów uniwersalnych. Takimi okolicznościami zapewne są ryty przejścia – religijne i świeckie, pod których wpływem ludzie chcą efektowniej wyglądać dla siebie samych i dla otoczenia¹³.

¹³ Zob. K. Żygulski, *Wartości i wzory kultury*, Warszawa 1975; E. Ciupak, *Polimorfizm obyczajów* [w:] H. Mielicka, *Socjologia wychowania. Wybór tekstów*, Kielce 2000, s. 135-140.

Badacze kultury wskazują też, iż to święta i obrzędy religijne narzuciły ludziom bardziej niż uroczystości i rytuały świeckie stosowną modę odświętną, wymagającą odpowiednich starań i nakładów środków, jak i wiedzy na ten temat, czyli co zrobić, żeby pięknie wyglądać i mieć dobre samopoczucie? Niezależnie od typu środowiska lokalnego i społecznego, udanie się do świątyni wymagało i ciągle wymaga od ludzi lepszego stroju, czyli takiego, jakiego nie nosi się w dzień roboczy. Zwyczaj te z biegiem czasu objęły także uroczyste momenty w świeckiej sferze życia, a zarazem są one przekazywane z pokolenia na pokolenie w procesie socjalizacji kulturowej.

Bez wątplenia, do okoliczności nadzwyczajnych i bardzo uroczystych katolicy od dawna zaliczają pierwszą Komunię dzieci, z której okazji narodziła się i szybko rozwinęła odrębna moda damska (dla dziewczynek) i męska (dla chłopców)¹⁴. Obecnie funkcjonują konkurencyjne rynki „mody komunijnej”, podsuwające rodzicom i dzieciom nęcące kreacje ubiorów, a reklamy dewocjonaliów ułatwiają im nabywanie swoistych „gadżetów religijnych”. Walka twórców reklam i producentów dewocjonaliów o klienta zaangażowanego religijnie trwa, przybierając coraz bardziej wyrafinowane formy i dobierając skuteczne instrumenty docierania do jego potrzeb, upodobań i możliwości finansowych. Reklama weszła na trwałe do sfery sakralnej i odważnie narzuca ludziom religijnym własne, świeckie style myślenia, postępowania, ubioru, świętowania i formy tzw. „zaplecza modlitewnego”, chociaż sama nie jest promotorką pogłębiania wiary i religijności ludzi. Reklamie „religijnej” lub będącej „na usługach religii”, jak każdej innej formie reklamy, zależy na zachęceniu konsumentów do nabywania określonych dewocjonaliów znanych marek, analogicznie do kupowania przedmiotów o „świeckim” znaczeniu. Celem tej reklamy jest promowanie w społecznościach religijnych określonych przedmiotów kultu religijnego, nierzadko zgodnie z ich oczekiwaniami i potrzebami religijnymi czy duchowymi. Potrzeby religijne ludzi wierzących, podobnie jako potrzeby ze świeckiej sfery życia, są dogodną okazją i szeroką platformą do „robienia interesów”, a reklama „instrumentów” religii służy pomnażaniu tych interesów. Wszystkie praktyki religijne i formy kultu religijnego ośwładnęła swoimi wpływami szeroka reklama, a obejmują one w szczególności pierwszą Komunię dzieci oraz rytuały z nią związane¹⁵. Podobną „zachętę” stosują sami księża w parafiach, przekonując rodziców, że „tylko te” przedmioty kultu będą „lepiej” służyły religijności ich dzieci, że nadadzą „bardziej uroczysty” charakter ich pierwszej Komunii. Niektórzy księża nie zapominają o „marketingowym celu” własnej reklamy, czyli o cenie danego przedmiotu, która też jest „atrakcyjniejsza” dla rodziców zatroskanych o swoje dzieci.

¹⁴ Zob. J. Komorowska, *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście ...*, cyt. wyd.; M. Możdżyńska-Nawotka, *O modach i strojach*, Wrocław 2002; A. Villardary, *Fêtes et vie quotidienne*, Paris 1968.

¹⁵ Zob. A. Jachnis, J.F. Terelak, *Psychologia konsumenta i reklamy*, Bydgoszcz 1998; P. Kossowski, *Dziecko i reklama telewizyjna*, Warszawa 1999; M. Golka, *Świat reklamy*, Warszawa 1994; J. Gośliński, *Sztuka reklamy*, Kraków 1994; A. Horodecka, *Mitologiczny świat reklam*, Kraków 2002, s. 141-166; taż, *Religia na usługach komercji, czyli treści religijne w reklamach emitowanych w Polsce* [w:] J. Baniak (red.), *Katolicyzm polski na przełomie wieków: teologiczny, instytucjonalny i wspólnotowy wymiar Kościoła*, Poznań 2002, s. 339-350.

Nastawienie dzieci i rodziców, jako przejaw zeświecczenia ich religijności, do strojów związanych z pierwszą Komunią badałem także w Kaliszu, biorąc pod uwagę cztery kwestie: pochodzenie stroju, jego ocenę w obu środowiskach, zadowolenie z niego, ujednoczenie ubioru według sugestii księży parafialnych.

Ile powinien kosztować strój dla dziecka na pierwszą Komunię – dla dziewczynki i dla chłopca? To proste pytanie wywołało swoistą „burzę” w poglądach moich respondentów, zwłaszcza rodziców, ponieważ to oni przywiązują większą wagę niż ich dzieci do mody komunijnej. Z badań wynika, że 43,1% rodziców i 36,5% dzieci opowiedziało się jednoznacznie za „bardzo drogimi i nowoczesnymi” sukienkami i garniturkami dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii. Cena czy wartość ubioru komunijnego ma, ich zdaniem, podkreślić znaczenie tej praktyki w religijności i życiu własnym dziecka. Tę kwestię szczególnie mocno akcentowali zamożni rodzice, a za ich przykładem podobnie myślały ich dzieci. Wielu z tych rodziców liczyło się też z głosem (osądem) opinii środowiska lokalnego w tej sprawie. W ocenie księży parafialnych, ci rodzice „jedynie pozorują” czy „udają” swoją pobożność, a w ten sposób nawet w kościele chcą się pokazać jako „lepsi” od „całej biedoty”, choć często są „tandetni” nie tylko w modzie, ale również w swej religijności. Dzieci zamożnych rodziców nierzadko wyśmiewały w szkole i na podwórku biedniejsze sukienki dziewczynek i ubranka chłopców, niekiedy za „milczącą” zgodą własnych rodziców.

Z drugiej strony, znaczny odsetek rodziców (36,7%) i odsetek dzieci (41,9%) uznał w swych ocenach, że ubiór komunijny powinien być „skromny, tani i ładny”, ponieważ to nie on jest najważniejszy w praktyce pierwszej Komunii dziecka. Tę opinię najczęściej wyrażali rodzice średnio zamożni i biedni, jak i rodzice pozbawieni pracy zarobkowej. Duży odsetek ich dzieci (63,7%) zgadzał się z tą opinią, a w rozmowach koleżeńskich broniły one swojego poglądu. Pozostałe badane dzieci (21,6%) i pozostali rodzice (20,2%) nie zajęli stanowiska w tej kwestii, co mogło okazać się trudne dla nich z wielu różnych powodów.

Z jakich „źródeł” pochodziły ubiory komunijne badanych dzieci i czy źródła te sprawiały kłopoty niektórym dzieciom i ich rodzicom? Z badań wynika, że największy odsetek dzieci (55,1%) miał własny strój komunijny (sukienkę lub garnitur), zakupiony przez rodziców specjalnie na tę okazję. Ten fakt dawał dzieciom, jak same zaznaczały, poczucie bezpieczeństwa i radości, a nawet szczęścia. Dzieci te mówiły, że są wdzięczne rodzicom za ten piękny gest i prezent, co wyrażają ich wypowiedzi: „Nie wyobrażam sobie, że mogłabym pójść do pierwszej Komunii w niewłasnej sukience. Moi rodzice odkładali pieniądze, żeby kupić mi ładną i drogą sukienkę. Po Komunii można ją <odsprzedać> innej dziewczynce, a koszty się zwrócą”. Warto też przytoczyć wypowiedź matki na ten temat: „Mój synek byłby nieszczęśliwy, jeśli musiałby pójść do pierwszej Komunii w obcym ubranku. Dlatego z mężem wzięliśmy pożyczkę na pokrycie kosztów jego garnituru i innych części tej garderoby. Niech sąsiedzi widzą, że poważnie traktujemy pierwszą Komunię swego dziecka”.

Niektóre badane dzieci miały mniej szczęścia i do pierwszej Komunii poszły w stroju wypożyczonym od rodziny lub w specjalnej wypożyczalni strojów okazjonalnych w mieście (14,8%), który traktowały jako „obcy” lub „cudzy”, mając po-

czucie niedosytu z tego powodu. Inne jeszcze dzieci swój strój na pierwszą Komunię otrzymały „w prezencie” od bliskiej rodziny, co z reguły oznaczało już „używany” ubiór (sukienkę, garnitur), w którym wcześniej przystąpiły do pierwszej Komunii inne dzieci – ich kuzynki i kuzyni, a nawet własne starsze rodzeństwo – siostry i bracia. Niektóre dzieci z tej grupy miały żal do swoich rodziców, jak i do chrzestnych, że nie kupili im własnego ubioru na tę ważną okazję. Z tego powodu dzieci te czuły się gorzej, jakby „upośledzone społecznie” w swoim środowisku rówieśniczym. Wyrazem złego samopoczucia są bezpośrednie wypowiedzi tych dzieci: „Czułem się nieswojo w obcym ubranku i miałem wrażenie, że wszyscy wokół mnie o tym wiedzą, że jestem biednym dzieckiem, że moi rodzice są mało zaradni”; „Mama moja miała w kościele łązy w oczach, kiedy ksiądz mówił na kazaniu, w jak kosztownych ubiorach dzieci przyszły na swoją pierwszą Komunię. Ja miałem garnitur po starszym bracie, bo rodziców nie stać na nowy. Moi rodzice i tak kochają wszystkie swoje dzieci, choć nie są bogaci, jak rodzice kolegów z klasy”; „Moja sukienka nie była tak śliczna, jak sukienki wielu moich koleżanek z klasy, bo ona ma już kilka lat, a pożyczyła mi ją ciocia na ten dzień. Moi rodzice są biedni i nie mieli pieniędzy na nową sukienkę komunijną dla mnie. Ale to nie sukienka liczy się najbardziej w tym dniu”.

W konsekwencji tylko 49,7% badanych dzieci było w pełni zadowolonych ze swoich strojów komunijnych, a 16,3% wskazało na częściową satysfakcję z tego powodu. Z kolei 26,2% dzieci wskazało jednoznacznie na całkowity brak zadowolenia z własnego ubioru komunijnego. Z drugiej strony, zarówno dzieci zadowolone, jak i niezadowolone z własnego stroju, wyraźnie akcentowały jego świeckie znaczenie w tym dniu, podkreślając w ten sposób własne miejsce w rodzinie, znaczenie w środowisku, swoją wartość w ocenie rodziców.

Dostrzeżone dramaty dziecięce i kłopoty rodziców wywołane modą komunijną od dawna usiłują łagodzić lub niwelować niektórzy księża parafialni i katecheci. To właśnie oni proponują rodzicom ujednoczenie ubiorów (mody) dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii, uzasadniając swoją propozycję religijnym aspektem tej praktyki kościelnej. Jednakże apele księży są kontrowersyjnie postrzegane w środowisku licznych rodziców i ich dzieci. Niektórzy rodzice i dzieci odrzucają tę możliwość i uważają ją za „śmieszna” i „krzywdząca” dla siebie. W środowisku moich respondentów propozycja księży i katechetów, dotycząca ujednoczenia liturgicznego stroju komunijnego dzieci, spotkała się z następującymi ocenami: a) zgadzam się absolutnie – 16,3% rodziców i 19,2% dzieci; b) zgadzam się częściowo – 27,4% i 20,2%; c) zupełnie się nie zgadzam – 40,8% i 38,3%; d) brak własnego poglądu – 15,5% i 22,3%. W obu grupach respondentów dominują zwolennicy zróżnicowania i prywatności w doborze stroju komunijnego dzieci, którzy zdecydowanie odrzucili religijny aspekt tej praktyki i opowiedzieli się za jej wymiarem kulturowo-świeckim. Niektórzy księża mówili mi, że niezmiernie trudno jest im przełamywać mocno zakotwiczone stereotypy i zwyczaje w religijności „ludowej” lub „na pokaz” własnych parafian. W obrzędowości dotyczącej pierwszej Komunii dzieci stereotypy te są widoczne szeroko i głęboko, zarówno w mentalności rodziców, jak i chrzestnych. Od nich postawy te przejmują (w doświadczeniu) dzieci i starają się myśleć i postępo-

wać analogicznie, jak starsze pokolenie. Oczywiście, księża są świadomi tego, iż aspekt sakralny jest najmniej „obecny” w religijności większego odsetka ich parafian; co więcej, taki styl religijności rodzice przekazują własnym dzieciom w niewłaściwie pojętym wychowaniu religijnym, albo przez własną obojętność religijną.

Z pozycji badacza chcę zaznaczyć, iż w relacjach moich respondentów, dzieci i rodziców, nie odnalazłem takiej wypowiedzi, która jednoznacznie wskazywałaby, że strój ma wyeksponować religijny sens pierwszej Komunii czy jej kościelny charakter, a zarazem dopomóc dzieciom w głębszym przeżyciu sakralnego wymiaru tej podniosłej uroczystości i praktyki religijnej. Nawet dzieci i rodzice niezamożni lub średnio zamożni też często pomijali lub lekceważyli ten aspekt sprawy. Najprawdopodobniej pojęcie „moda religijna” ma wydźwięk typowo świecki, a z autentyczną religijnością nie ma wielu cech wspólnych. Problem tkwi w tym, iż w tej „udawanej” czy „pozorowanej” religijności starszego pokolenia katolików polskich (rodziców) uczestniczy bardzo duży odsetek młodego pokolenia (dzieci), kształtując pod jego wpływem swoje osobiste nastawienie do religii i do Kościoła, w tym ważnym okresie własnego rozwoju osobowego i religijnego. Proces desakralizacji jest widoczny w obu pokoleniach katolików polskich – rodziców i dzieci, choć w innym stopniu pozostawia swoje ślady w religijnej mentalności każdego z nich. Nasuwa się pytanie, czy religijność dzieci będzie bardziej zeświecczona w przyszłości, niż obecna religijność ich rodziców?

V. PREZENTY DLA DZIECI Z OKAZJI PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

Prezenty są już trwałym elementem pierwszej Komunii, na które z utęsknieniem oczekują wszystkie dzieci realizujące tę praktykę religijną. Z biegiem czasu prezenty stały się problemem aksjologicznym, ponieważ bardzo często przesłaniały dzieciom, a nierzadko także rodzicom, właściwy sens i cel (wartość) pierwszej Komunii, stawały się na skali ich potrzeb ważniejsze od potrzeb religijnych. Prezenty stały się też problemem wychowawczym, ponieważ liczni rodzice i chrzestni postrzegają je jako rodzaj „nagrody” dla dziecka za „dobre sprawowanie” w okresie przygotowywania się do pierwszej spowiedzi i Komunii. Pedagodzy analizujący ten problem w świetle teorii nagradzania i karania (sankcji) uczulają rodziców, iż taka „ideologia” prezentów komunijnych jest błędnym spojrzeniem na sam prezent jako nagrodę „za coś dobrze wykonanego”, nie mówiąc już o tym, iż prezenty nie mają istotnego związku z sensem i celem pierwszej Komunii jako praktyki religijnej, obowiązkowej dla katolika. Prezenty pojawiły się jako „coś dodatkowego” w tej uroczystości, zaczerpnięte ze świeckiej zwyczajowości i obrzędowości. Obecnie trudno byłoby skutecznie wyeliminować je ze zwyczajowości religijno-rodzinnej katolików polskich, ponieważ tak mocno już „zadomowiły się” w niej, stały się trwałym jej składnikiem¹⁶. Nasuwa się pytanie, czy dzieci muszą być „nagradzane” prezentami, dlate-

¹⁶ Zob. C. Rogowski, *Edukacja religijna. Założenia, uwarunkowania, perspektywy rozwoju*, Lublin 2002; J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000.

go, że przystąpiły do pierwszej Komunii? Czy nagradzanie prezentami z tej okazji jest właściwą metodą oddziaływania dorosłych w procesie religijnego wychowania i religijnej socjalizacji na dzieci, oddziaływania mającego miejsce zarówno w strukturach kościelnych, jak i w środowisku rodzinnym dziecka? Czy można by zrezygnować z dawania dzieciom prezentów z okazji ich pierwszej Komunii?

W świetle tych spostrzeżeń i uwag celowe jest przeanalizowanie postaw i zachowań moich respondentów z Kalisza wobec prezentów komunijnych. Kwestią, która najbardziej interesowała mnie w badaniach, jest próba ustalenia, czy i w jakim stopniu można obiektywnie spojrzeć na prezenty komunijne z wychowawczo-religijnego punktu widzenia, a także to, czy prezenty te można traktować wyłącznie jako świecki element w religijnej praktyce pierwszej Komunii? Jaką wagę przywiązują do prezentów komunijnych dzieci i rodzice w Kaliszu?

Z badań wynika, że dominujący odsetek moich respondentów nie wyobraża sobie pierwszej Komunii bez prezentów. Stąd jako „konieczne i bardzo ważne” uznało je 41,5% dzieci i 48,6% rodziców. Z kolei 23,8% dzieci i 16,8% rodziców uważało je za „potrzebne, lecz nieobowiązkowe”. Łącznie prezenty ściśle wiązało z pierwszą Komunią 65,3% dzieci i 65,4% rodziców. W tej grupie respondentów znajdowali się rodzice bardzo i średnio zamożni oraz pewien odsetek rodziców biednych. Dla nich prezenty były ważniejsze niż sama pierwsza Komunia jako praktyka religijna. Natomiast, co piąte dziecko (19,5%) i co piąty rodzic (19,6%) uważali, iż prezenty komunijne są „całkiem zbędne”, a sama uroczystość kościelna może odbyć się bez prezentów i nic nie straci na swej wartości i znaczeniu. W tej grupie respondentów dostrzegłem rodziców i dzieci deklarujących głęboką religijność, jak i rodziców niezamożnych, lecz żyjących w spójnych wspólnotach rodzinnych, kierujących się zasadami nauczania kościelnego. Pozostali respondenci (15,2% i 15%) nie wyrazili opinii w tej kwestii.

Czy prezenty mają związek z religijnym wymiarem pierwszej Komunii? Wypowiedzi respondentów na to pytanie są mocno zróżnicowane. Jednak dominujący odsetek dzieci i rodziców albo uważa, że prezenty „odciągają dziecko od uroczystości kościelnej” (36,5%), albo „nie mają żadnego związku” (29,8%) z pierwszą Komunią. Łącznie krytyczny osąd o związku prezentów z pierwszą Komunią wyraziło 66,3% badanych dzieci i 64,8% rodziców. Pozostali respondenci wstrzymali się od wyrażenia własnego poglądu w tej sprawie (6,7% i 7,2%).

Czy badane dzieci otrzymały prezenty zgodne z własnymi oczekiwaniami i życzeniami? Warto zaznaczyć, że co dziesiąte dziecko nie otrzymało prezentu komunijnego ani od własnych chrzestnych, ani od rodziców naturalnych, czy od innych uczestników przyjęcia komunijnego. Na brak prezentu wskazało 11,3% badanych dzieci, a brak ten potwierdziło 12,7% ich rodziców. Dzieci te wyraziły żal z tego powodu, a niektóre wskazywały prezenty fikcyjne, które rzekomo otrzymały z tej okazji, żeby koledzy nie śmiali się z nich i nie dokuczali im, dlatego, iż mają niezamożnych chrzestnych i rodziców, że są „biedakami”. Faktycznie, dzieci te z reguły należały do biednych rodzin lub miały skąpych czy niezamożnych chrzestnych. Pozostałe dzieci prezenty otrzymały, lecz nie zawsze spełniały one ich oczekiwania. Prezenty „zupełnie zgodne i wyma-

rzony” otrzymało 41,2% dzieci, co potwierdziło 34,1% ich rodziców. Prezenty „częściowo zgodne” z życzeniami otrzymało 18,8% dzieci, potwierdzone też przez 24,8% ich rodziców. Natomiast 22% dzieci stwierdziło, że otrzymały prezenty „zupełnie inne” od oczekiwanych i dlatego czuły się „rozczarowane”, „niezadowolone”, „smutne”, „zbulwersowane”, a nawet „rozgniewane” na swoich darczyńców. Opinię taką wyraziło również 21,2% rodziców, nie kryjąc żalu do ofiarodawców z tego powodu, zwłaszcza wtedy, kiedy sami „liczyli” na to, że dziecko ich otrzyma z tej ważnej okazji prezent znaczący i taki, jaki samo sobie wymarzyło.

Jakie prezenty dzieci otrzymały z okazji swojej pierwszej Komunii? Katalog prezentów, które dzieci ujęły w ankietach, jest zbyt długi, choć osiem przedmiotów pojawiała się w nim najliczniej. W kolejności wskazań, dzieci i rodzice lokują te prezenty na następujących miejscach: 1 – pieniądze (60% dzieci i 54,3% rodzice); 2 – telefon komórkowy (49% i 50,1%); 3 – rower lub motorower (44% i 35,6%); 4 – nowoczesny radioodbiornik (41,5% i 38,5%); 5 – komputer (37,6% i 38%); 6 – książki o świeckiej tematyce (27,3% i 22,7%); 7 – książki o tematyce religijnej (24,1% i 25,8%); 8 – inne prezenty (29,4% i 28,2%). Bez wątplenia, wskazane prezenty są przedmiotami wartościowymi i kosztownymi, a niekiedy dziecko otrzymało ich kilka, nie licząc „białej koperty” z pieniędzmi, jako „wyjątkowego” prezentu, na który liczyły wszystkie badane dzieci oraz dominujący odsetek ich rodziców. Warto zwrócić uwagę, iż jedynie niewielki odsetek dzieci „pochwalił się” prezentem w postaci książki o tematyce świeckiej lub religijnej. Obecnie książki, zdaniem dzieci, nie są już „modnym” i oczekiwanym prezentem, nawet o tematyce przygodowej. Być może, iż dzieci w tym wieku czytają zbyt mało, albo mają słabo rozwiniętą wyobraźnię, albo słabo ukształtowaną potrzebę zdobywania wiedzy i informacji o życiu z książek¹⁷. Z badań wynika, że źródłem informacji najczęściej wykorzystywanym przez ludzi jest telewizja, która też absorbuje gros czasu wolnego dzieci i młodzieży. Niestety, w telewizji jest mało programów o profilu pozytywnym, z których młodzież mogłaby czerpać wzorce godne naśladowania we własnym życiu, a tym bardziej nie ma w niej programów o tematyce religijnej, które zdołałyby skupić na sobie uwagę i zainteresowanie dzieci i młodzieży szkolnej. Badacze mediów publicznych, w tym telewizji, ostro krytykują ujemny wpływ złych jakościowo programów telewizyjnych, przesyconych różnymi formami zła, na świadomość młodego widza, który jeszcze nie jest w stanie samodzielnie odeprzeć naporu konkretnego programu telewizyjnego. Taki ujemny wpływ na dzieci mają już liczne reklamy telewizyjne, które podstępnie oddziałują na ich psychikę, emocjonalność, duchowość i skalę potrzeb, wypaczając je często w szerokim zakresie¹⁸. Prawdopodobnie chrzestni, rodzice i inni

¹⁷ Zob. J. Cieślakowski, *Literatura i podkultura dzieci i młodzieży*, Wrocław 1981; U. Eco, *Nowe środki a przyszłość książki*, Warszawa 1996, s. 24-34.

¹⁸ Zob. P. Kossowski, *Dziecko i reklama telewizyjna*, Warszawa 1999; M. Braun-Gałkowska, *Wpływ telewizyjnych obrazów przemocy na psychikę dzieci [w:] Wolny rynek a wychowanie*, Warszawa 1995; J. Izdełka, *Niektóre przejawy ujemnego oddziaływania telewizji na dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1994, nr 5; R.P. Adler, *The effects of television advertising on children*, Lexington 1980; R. Brown, *Children and television*, Londyn 1976; D. Buckingham, *Children and television: an overview of the research*, Londyn 1987.

dawcy często nie nabywali książek jako prezentów dla dzieci z tej okazji, jeśli 28% badanych dzieci wspomniało przekornie, iż to właśnie książkę otrzymali jako „prezent”, nadając samemu pojęciu prezent ujemny wydźwięk. Jeszcze rzadziej prezentem są książki religijne i Biblia z okazji pierwszej Komunii. Jednakże dzieci w większości nie traktują tego daru jako „normalnego” prezentu, a egzemplarz Biblii lub inną książkę religijną stawiają zazwyczaj na półkę z książkami i ... z reguły na długo o niej zapominają. Bez wątpienia, jest to przejaw laicyzacji ich postaw religijnych.

Od kogo najczęściej dzieci otrzymywały swoje prezenty z okazji pierwszej Komunii? Tu większych „niespodzianek” nie zauważyłem, a sytuacja w Kaliszu wygląda podobnie, jak w innych regionach kraju. Same badane dzieci wskazały następujące „źródła” własnych prezentów komunijnych, w kolejności ich zgłoszeń: 1 – rodzice-chrzestni (84,8%, co potwierdziło 77,8% rodziców); 2 – rodzice naturalni (43,2% i 50,1%); 3 – inni krewni (34% i 34,3%); 4 – starsze rodzeństwo (22,4% i 19,5%); 5 – sąsiedzi i znajomi rodziców (19,2% i 21%); 6 – brak danych (7,6% i 8,3%).

Wspomniałem wyżej, że dzieci rozmawiają o prezentach komunijnych z własnymi katechetami w szkole. Temat prezentów komunijnych jest często wiodącym problemem katechezy szkolnej, sugerowanym przez dzieci, albo przez ich rodziców. Stąd zapytałem moich respondentów w Kaliszu o tę kwestię, chcąc dowiedzieć się, czy i one podobnie postępują? Moje badania socjologiczne potwierdziły spostrzeżenia innych badaczy katechezy szkolnej¹⁹ i wykazały, że prezenty są dość częstym tematem katechez dla dzieci przygotowujących się do przyjęcia pierwszej Komunii. Wskazania dzieci w Kaliszu są następujące: „omawiamy bardzo często” – 49,1%, „podnoszony rzadko” – 22,4%, „nieuwzględniany zupełnie” – 30,8%; brak danych – 6,7%.

Prezenty „wtopiły się” na trwałe w obrzędowość pierwszej Komunii dzieci szkolnych, stając się stałym elementem uroczystości rodzinnej. Coraz częściej chrzestni i rodzice przynoszą prezenty do kościoła, chcąc zaimponować dzieciom i innym uczestnikom nabożeństwa religijnego. Efekt ujemny takiego postępowania jest nieunikniony – znaczny odsetek dzieci koncentruje uwagę na prezentach, a nie na obrzędzie mszy i na własnej Komunii. Taką sytuację sam dostrzegłem podczas obserwacji uczestniczącej w tych uroczystościach kościelnych i rodzinnych. Silnie też dekoncentrują uwagę dzieci fotografowie, którzy nie interesują się celebracją mszy komunijnej, lecz wyszukują różne momenty, w których mogliby sfotografować dzieci. Niemal wszystkie dzieci chcą otrzymać prezenty z tej okazji, w dodatku kosztowne, atrakcyjne i nowoczesne, chociaż najbardziej cenią pieniądze. Obiektywnie patrząc na tę kwestię, wydaje się, iż prezenty komunijne są swoistym „dodatkiem” do tej praktyki religijnej i obrzędu kościelnego, ujemnie oddziałującym, czyli w du-

¹⁹ Zob. K. Misiaszek, A. Potocki, *Katecheta i katecheza w polskiej szkole*, Warszawa 1995; G. Negri, *Catechesi e mentalità di fede. Metodologia catechistica fondamentale*, Torino 1976, s. 79-95; A. Szwałkajzer, *Młodzież o lekcjach religii w szkole*, „Więź” 1992, nr 10; J. Pawliczek, *Postulaty młodzieży dotyczące spotkań katechetycznych*, „Katecheta”, R. 20:1976, nr 4, s. 153-160.

chu świeckim, na religijność dziecka. Prezenty są, jak się wydaje, znaczącym instrumentem procesu desakralizacji obrzędów pierwszej Komunii, jako podstawowej praktyki religijnej w katolicyzmie. W dużym stopniu to właśnie one przyczyniają się do tego, iż dominujący odsetek dzieci i ich rodziców postrzega pierwszą Komunię w duchu świeckim, a zarazem lekceważy lub pomija jej wymiar sakralny i kościelny.

VI. ALKOHOL A PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA DZIECI

W Polsce od wieków pije alkohol wielki odsetek ludzi, a bardzo często jest on nadużywany. Polacy piją dużo i często, zwłaszcza „mocnych” trunków, niemal z każdej okazji. Alkohol piją niemal wszyscy, w każdej grupie społecznej, w miastach i na wsiach, piją go osoby dorosłe i młode, a nawet dzieci szkolne, wzorując się na dorosłych, zwłaszcza na swoich rodzicach i innych krewnych; piją go świeccy i duchowni, nie zważając często na opinię społeczną i na prestiż swego stanu społecznego²⁰.

Alkoholizm to jedna z głównych plag Polaków współczesnych, to jeden z ich „grzechów ciężkich”, z którego nie chcą lub nie potrafią się skutecznie wyzwolić, a zarazem wstydzą się go na zewnątrz, choćby będąc w innych krajach. Alkoholizm to przede wszystkim poważny problem licznych rodzin polskich, który wyrządza niepowetowaną krzywdę dzieciom w nich żyjącym, skazując je często na trudny los i patologiczne stosunki w rodzinie²¹.

Alkohol także od dawna jest spożywany w czasie trwania wszystkich świąt kościelnych i praktyk religijnych, zwłaszcza rytów przejścia. Podczas realizacji niektórych praktyk religijnych alkohol jest podawany również dzieciom i młodzieży szkolnej. Ta sytuacja jest widoczna także w obrzędowości pierwszej Komunii dzieci, kiedy to rodzice i chrzestni częstują szampanem dzieci, życząc im szczęścia osobistego, zdrowia i pomyślności w życiu. Władysław Piwowarski, relacjonując 30 lat temu wyniki swoich badań na ten temat z wiejskiego rejonu Puław, pisał ostro, iż (...) *Dla wielu ludzi Pierwsza Komunia Święta to przede wszystkim uroczystość domowa. Stąd, mimo zabiegów duszpasterzy, w większości rodzin podaje się napoje alkoholowe.* Wniosek ten Autor uzasadniał licznymi wypowiedziami dzieci na ten temat, jak na przykład: (...) *Ja to, proszę księdza, mówiło dziecko do księdza-katechety, chodziłam do takiej jednej pani kupić wódkę, bo im zabrakło*²². O picciu alkoholu w rodzinach wielkomiejskich w Warszawie w dniu pierwszej Komunii pisze także Jadwiga Komorowska, analizując obyczaje mieszkańców stolicy: (...) *Uroczystość w kościele odbyła się przed południem, toteż goście byli przyjmowani w domu obiadem, pod-*

²⁰ Zob. B. Ślusarczyk, *Rozmiary i struktura spożycia napojów alkoholowych w Polsce*, „Problemy Rodziny” 1986, nr 3, s. 24-26; A. Kobuska, *Picie alkoholu przez młodzież a opiekuńczo-wychowawcze funkcjonowanie rodziny*, „Problemy Rodziny” 2000, nr 2-3, s. 57-62.

²¹ Zob. K. Porzuczek, *Alkoholizm ojca jako źródło zagrożenia rozwoju dziecka w rodzinie*, Warszawa 1984; J. Anuszkiewicz, *Sytuacja dzieci w rodzinach z problemem alkoholowym*, „Problemy Rodziny” 2000, nr 4, s. 24-26.

²² Zob. W. Piwowarski, *Religijność wiejska...*, cyt. wyd., s. 177.

czas którego pito też alkohol i częstowano nim dziecko²³. Informacje o zwyczajach „alkoholowych” przekazują też inni badacze lokalnej kultury polskiej, w tym kultury religijnej²⁴.

Problem ten uwzględniłem również we własnych badaniach w Kaliszu, widząc w alkoholu jeden z czynników i wskaźników procesu desakralizacji religijności i codziennego życia miejscowych katolików. Podczas badań chciałem zorientować się, czy w rodzinach katolickich w Kaliszu jest spożywany alkohol w dniu pierwszej Komunii dzieci oraz czy osoby dorosłe, choćby rodzice, częstują dzieci komunijne alkoholem? Kto i z jakich powodów spożywał alkohol w tym dniu w konkretnej rodzinie? Jak dzieci i ich rodzice oceniają picie alkoholu w czasie komunijnej uroczystości rodzinnej?

Na pytanie, czy podawano i pito alkohol w dniu pierwszej Komunii, respondenci moi udzielili następujących wypowiedzi: 1 – podawano i pili wszyscy, kobiety i mężczyźni (33,7% dzieci i 26,5% rodzice); 2 – podawano i pili niektórzy uczestnicy (14,9% i 16%); 3 – nie podawano i w ogóle nie pito (41,8% i 47,5%); 4 – brak stwierdzenia (9,6% i 10%). Łączny odsetek rodzin badanych, w których wtedy podawano i spożywano alkohol, jest większy (48,6% i 48,5%) od odsetka rodzin, w których była widoczna zupełna abstynencja alkoholowa (41,8% i 47,5%). Laicyzacja postaw religijnych łączy się ściśle z problemem alkoholowym w licznych rodzinach katolickich w Kaliszu. Problem ten dotyczy też dużego odsetka młodzieży szkolnej, w tym dzieci uczących się w szkołach podstawowych. Patologia życia w licznych rodzinach służy rozszerzaniu się tego zjawiska, a po alkohol sięgają już najmłodszy mieszkańcy miasta. Nauczyciele, katecheci, księża i policjanci potwierdzają szeroką skalę „problemu alkoholowego” w tym mieście.

Czy w dniu pierwszej Komunii częstowano alkoholem dzieci komunijne i jaki rodzaj alkoholu im podawano? Kto z dorosłych tak najczęściej postępował? Odpowiedzi dzieci i rodziców na te pytania są szokujące i ukazują skalę badanego problemu alkoholowego. W ponad 1/2 badanych rodzin (59,1%) częstowano dzieci komunijne różnymi alkoholami, o czym informują dzieci i rodzice. Statystyka tego zjawiska jest następująca: 1 – częstowano tylko szampanem (29,2% dzieci i 22,6% rodzice); 2 – częstowano wyłącznie winem (7,3% i 7,9%); 3 – częstowano wszystkimi alkoholami: wódką, winem, szampanem, piwem (16,1% i 15,8%). Jednak nie we wszystkich rodzinach tak postępowano, gdyż 42,3% dzieci i 47,6% rodziców stwierdziło, iż dorośli nie częstowali żadnym alkoholem dzieci komunijnych w tym dniu, a taką postawę uważano tu jako naturalną. W wielu tych rodzinach w ogóle nie spożywano alkoholu w dniu pierwszej Komunii dziecka. Rodzice ci byli osobami bardzo religijnymi.

²³ Zob. J. Komorowska, *Świąteczne zwyczaje domowe w wielkim mieście...*, cyt. wyd., s. 343-479.

²⁴ Zob. S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego* [w:] J. Sztumski, Stefan Czarnowski, *Wybór pism socjologicznych*, Warszawa 1982, s. 366-400; K. Żygułski, *Współczesny rytm życia kulturalnego*, Warszawa 1979.

W pytaniu kontrolnym zapytałem respondentów, czy w ogóle można częstować dzieci alkoholem w tak uroczystym dniu i święcie religijnym, jakim jest pierwsza Komunia święta? W odpowiedzi na to pytanie 59% dzieci i 51% rodziców kategorycznie stwierdziło, że absolutnie nie wolno pod żadnym pozorem częstować dzieci alkoholem, a tym bardziej podczas uroczystości religijnych i kościelnych. Pierwsza komunია jest, w ich ocenie, podstawowym świętem religijno-kościelnym. Tylko osoby niereligijne mogą postępować inaczej, czyli podać dziecku w dniu pierwszej Komunii jakiś alkohol. Odmienny pogląd w tej kwestii ukazało 17% dzieci i 27,6% rodziców badanych, stwierdzając zarazem, iż można poczęstować dziecko wtedy szampanem, gdyż „jest to stara tradycja w Polsce”, a ten gest „nie zaszkodzi religijności dziecka”. Ponadto, 18,4% dzieci i 16% rodziców nie miało własnego poglądu na ten temat. Być może, że wśród nich także byli „ukryci” zwolennicy częstowania dzieci szampanem w tym dniu, nie dostrzegając w nim alkoholu²⁵.

Rodzice są głównymi dostawcami alkoholu na uroczystość pierwszej Komunii dziecka, niezależnie od poziomu swej religijności i stopy zamożności. Taką opinię wyraziło 57,4% badanych dzieci, przy czym 36,9% wskazało wyłącznie na ojca, a 20,5% na oboje rodziców. Sami rodzice, pytani przeze mnie o tę kwestię, przyznali się w 46,5% do tego czynu, w tym 29,7% samych ojców oraz 16,8% oboje rodziców. Ponadto, 14,2% dzieci wskazało na własnych chrzestnych, a 10% na znajomych swoich rodziców jako na głównych dostawców alkoholu na uroczystość pierwszej Komunii. Pozostali respondenci nie wskazali, kto w ich rodzinach zajmował się alkoholem w tym dniu w ich rodzinach.

Picie alkoholu w dniu pierwszej Komunii dorośli różnie uzasadniają, a motywacje ich często potwierdzają dzieci. Moi respondenci, zwłaszcza dzieci, wskazali na wiele różnych motywów sięgania przez dorosłych uczestników uroczystości komunijnej po alkohol. Jednak cztery powody wskazano najliczniej w obu grupach respondentów. Klasyfikacja tych motywów jest następująca: 1 – szczęście i pomyślność życiowa dziecka (29,8% dzieci i 21,2% rodzice); 2 – stara tradycja rodzinna (22% i 32,3%); 3 – uroczysty styl świętowania w rodzinie (20,5% i 12,4%); 4 – inne powody 12,8% i 19,1%). Należy zaznaczyć, że motywów wskazanych w Kaliszu nie są ory-

²⁵ Zob. A. Kozubská, *Picie alkoholu przez młodzież a opiekuńczo-wychowawcze funkcjonowanie rodziny*, „Problemy Rodziny” 2000, nr 2-3, s. 57-61. (Autorka stwierdziła w oparciu o wyniki badań ogólnopolskich, że do picia alkoholu przyznało się w 1995 roku 93% uczniów 16-letnich oraz 97% uczniów 17-letnich. Większość młodzieży sięga po alkohol jeszcze w szkole podstawowej, między 10 a 14 rokiem życia, a co szósty ankietowany uczeń (16%) swój pierwszy kontakt z alkoholem miał w wieku 8-9 lat; 46% gimnazjalistów upiło się jeden raz w życiu i 60% 18-latków, a około 10% młodzieży nadużywającej alkoholu pije samotnie „do lustra”, zaś ponad 20% najczęściej pije w gronie rodzinnym; w 1996 roku zatrzymano w izbie wytrzeźwień 7751 nastolatków, w tym 438 dziewczyn; w 1997 roku pijani nieletni dokonali 45,2% zabójstw z ogólnej liczby młodych, 18,1% uszkodzeń ciała innym osobom, 25,4% pobić. Młodzi ludzie z problemem alkoholowym często pochodzą (29%) z rodzin wielodzietnych, niepełnych, bądź rozbitych, charakteryzujących się niskimi parametrami społeczno-ekonomicznymi. W takich rodzinach dzieci 8-9 letnie piją pierwszy raz alkohol w swoim domu rodzinnym).

ginalne, gdyż podobne uzasadnienia picia alkoholu w święta religijne ujawnili już wcześniej inni socjologowie religii i badacze alkoholizmu w Polsce²⁶.

Księża parafialni i katecheci informują dzieci i rodziców o niestosowności picia alkoholu podczas uroczystości religijnych i kościelnych. W odniesieniu do pierwszej Komunii o tym ostrzeżeniu księży mówiło 60,3% dzieci i 52% rodziców, w tym 34,8% i 30,3% zaznaczyło, iż księża i katecheci dawali im często takie „pouczenia antyalkoholowe”, zwłaszcza w końcowej fazie przygotowania do pierwszej Komunii, a po raz ostatni przestrożę tę przypomnieli na kazaniu w dniu pierwszej Komunii. Jednak, co czwarte dziecko i co trzeci rodzic takiej przestrogi nigdy nie usłyszeli od własnych duszpasterzy i katechetów parafialnych.

Niewątpliwie, alkohol, zwłaszcza jego nadużywanie przez dorosłych i częstowanie nim dzieci, jest przejawem lub skutkiem procesu desakralizacji życia religijnego katolików polskich. W świetle tego można zaryzykować hipotezę, iż alkohol spożywany w święta religijne jest w równej mierze czynnikiem wzmacniającym skuteczność procesu desakralizacji religijności i codziennego życia. Nawet w tak ważnej praktyce religijnej, jaką jest pierwsza Komunia dzieci szkolnych, dorośli katolicy (rodzice, chrzestni, krewni, znajomi) nie potrafią uszanować sakralnego charakteru tej praktyki, niekiedy nie chcą tego uczynić, a w konsekwencji postępują po świecku w tej sytuacji, czyli w sytuacji religijnej. Takie postępowanie stawia w wątpliwość autentyczność ich postawy religijnej, a tym bardziej niektórych zachowań religijnych.

VII. UROCZYŚĆ RocznicY PRZYJĘCIA PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

Pierwsza Komunia jest ważnym i znaczącym wydarzeniem religijnym i osobistym w życiu dziecka katolickiego, pozostawiającym trwałe ślady w jego psychice i emocjonalności. Pierwszej Komunii i uroczystości rodzinnej z nią związanej nie można zapomnieć do końca życia, o czym przekonują wypowiedzi dorosłych katolików, wspominających tę praktykę religijną. Kościół zna tę prawdę, zna i rozumie odczucia religijne wielu pokoleń swoich wyznawców dotyczące pierwszej Komunii i z tego powodu od dawna w swej strategii pastoralnej przypomina dzieciom i rodzicom o rzeczywistym znaczeniu sakralnym pierwszej Komunii poprzez coroczne organizowanie „rocznic” jej przyjęcia przez dziecko. Rocznicą ta jest też swoistym „sprawdzianem” lub „testem” żywotności religijnej dziecka w minionym roku, jak i roli samej pierwszej Komunii w pogłębianiu jego wiary i pobożności oraz więzi z parafią. Dlatego rocznica ta jest wydarzeniem równie ważnym i uroczystym w życiu dziecka, jak sama pierwsza Komunia, którą ono przyjęło pierwszy raz przed rokiem. Liturgia kościelna rocznicy pierwszej Komunii jest podniosła, choć jej kontynuacja ma wymiar świecki w rodzinie w formie przyjęcia. Znaczenie uroczystego

²⁶ Zob. S. A k o l i Ń s k i, *Spożywanie napojów alkoholowych jako źródło patologii społecznej w Polsce*, Jabłonna 1983; J. F a l e w i c z, *Walka o trzeźwość narodu*, Warszawa 1982; R. K a r p o w i c z, *Jak pomóc rodzinom dotkniętym alkoholizmem? Rozmowa z dr. Jerzym Melibrudą*, „Problemy Rodziny” 2000, nr 4, s. 21-23.

i religijnego charakteru rocznicy jest mocno podkreślane w katechezie kościelnej, adresowanej zarówno do dzieci, jak i do ich rodziców. Rocznicą ta jest ważnym instrumentem „kontroli” w duszpasterstwie młodzieżowym i rodzinnym Kościoła katolickiego w Polsce, ułatwiającym księżom parafialnym pracę w tych środowiskach.

Badając postawy katolików kaliskich wobec pierwszej Komunii, wziąłem pod uwagę również kwestię obchodzenia jej rocznicy w rodzinach, pytając o nią dzieci i rodziców. W ten sposób chciałem się zorientować, czy pierwsza Komunia odegrała istotną rolę w pogłębianiu wiary i religijności u badanych dzieci?

Z badań wynika, iż nie wszystkie dzieci uczestniczyły w rocznicy swojej pierwszej Komunii, organizowanej przez księży w parafiach, a fakt ten potwierdzają rodzice tych dzieci. W rocznicy tej nie uczestniczyło 25% badanych dzieci, co potwierdziło 25,4% rodziców. Dzieci i rodzice wskazywali na różne przyczyny i powody tej absencji, jednak trzy argumenty ukazali najliczniej, a mianowicie: 1 – całkowita zbędność rocznicy w religijności dziecka (56,6%); 2 – sprzeciw dla kolejnej próby klerykalizacji życia rodzinnego (50,6%); 3 – brak osobistego zainteresowania rocznicą Komunii jako wydarzeniem odrębnym (37,7%). Niemniej, dominujący odsetek badanych dzieci (67,7%) stwierdził, iż chętnie i radośnie uczestniczył w uroczystej rocznicy swojej pierwszej Komunii w swojej parafii, która *przypominała każdemu dziecku, jak ważną sprawą była ta komunia w jego wierze i religijności*. Tę opinię potwierdziło w badaniach 61,5% rodziców tych dzieci, bez względu na poziom własnej religijności, chociaż liczniejszą grupę tworzą tu matki niż ojcowie.

Pytałem też o charakter rocznicy pierwszej Komunii. W przekonaniu 33,3% dzieci i 30,8% rodziców, rocznica ta winna mieć religijno-kościelny charakter, podobnie, jak sama pierwsza Komunia. Dominujący odsetek badanych dzieci (59,4%) i rodziców (56,1%) uznał, iż rocznica ta powinna być uroczystością rodzinną o świeckim charakterze, choć z „wątkiem” religijno-wychowawczym, ułatwiającym dzieciom przekaz tradycji i zwyczajów rodzinnych związanych z pierwszą Komunią.

Nie wszyscy moi respondenci byli przekonani o konieczności świętowania rocznicy pierwszej Komunii w parafii i w rodzinie. Co trzecie dziecko (33,8%) i co trzeci rodzic (31,5%) uważali, iż rocznica ta jest „zupełnie zbędna” i „nie ma znaczenia” dla nich. Odmienną opinię w tej kwestii wyraziło 50,6% dzieci i 43,9% rodziców, zaznaczając, iż rocznica ta jest „konieczna potrzebna” (26% i 20,8%) lub „potrzebna, lecz nieobowiązkowa” (24,6% i 23,1%). Pozostali respondenci nie wypowiedzieli się na ten temat (15,6% i 24,6%). Ocenę znaczenia rocznicy pierwszej Komunii wyrazili rodzice i dzieci, które faktycznie w niej uczestniczyły.

Wielki odsetek dzieci (59,4%) i rodziców (56,1%), którzy opowiedzieli się za rodzinnie-świeckim charakterem rocznicy pierwszej Komunii oraz równie duży odsetek (33,8% i 31,5%) kwestionujących jej konieczność dowodzi, iż laicyzacja ich postaw religijnych jest dość wyraźna, zaawansowana, a podejście ich do pierwszej Komunii jako praktyki religijnej czysto utylitarne i komercyjne.

Ideały płynące z pierwszej Komunii nie były ważne dla wszystkich badanych dzieci i dla ich rodziców. Ideałami tymi kierowało się w badanym roku z różną czę-

stotliwością w swej religijności i moralności 62% dzieci i 60,3% rodziców, przy czym 31,5% dzieci postępowało tak „zawsze w ciągu roku”, a 30,5% „rzadko”. Natomiast 38% dzieci nie kierowało się nimi codziennie w swej religijności, co potwierdziło 39,7% ich rodziców. Dzieci te mówiły, że ideały komunijne są „zbyt trudne” do realizacji, że „zmuszają” do „ciągłego kontrolowania” własnego postępowania, że dziecko „musiałoby” chodzić często do spowiedzi i Komunii, a także słuchać poczeń księży itp. Te wszystkie warunki są „męczące”, „nudne”, „nieciekawe”, „przygnębiające” i dlatego „odstraszają” dzieci od Kościoła i parafii.

Dzieci proszone o ocenę własnej religijności po przyjęciu pierwszej Komunii do czasu jej rocznicy nie były jednomyślne w tym względzie. Jako „lepszą” swoją religijność oceniło 29,6%, a jako „gorszą” 17% badanych dzieci. Żadnych zmian w niej nie zauważyło 27,1%, a 26,3% nie potrafiło dokonać takiej oceny. Także rodzice nie byli jednomyślni w ocenie zmian w religijności swoich dzieci po przyjęciu przez nie pierwszej Komunii. Jako „lepszą” oceniło ją 20,2%, zaś 17,6% jako „gorszą”. Z kolei z uznaniu 33,8% nic nie zmieniło się w tym czasie w religijności ich dzieci, a 28,4% nie potrafiło dokonać takiej oceny.

Dzieci dość krytycznie oceniły pomoc swoich rodziców w tym okresie w rozwiązywaniu problemów religijnych i etycznych czy „zwykłych” spraw rozwojowych. Dość duży odsetek dzieci (28,8%) wyraźnie zaznaczył, że rodzice zupełnie nie interesowali się ich religijnością w tym okresie, że nie wiedzieli, czy dzieci chodzą na mszę w niedzielę, czy się spowiadają i czy biorą udział w katechezie szkolnej. Do błędów tych przyznało się 27% badanych rodziców, choć niektórzy próbowali usprawiedliwiać swoje zaniedbania i ignorowanie religijności swoich dzieci różnymi powodami i przyczynami, które często nie były przekonujące i logiczne. Z drugiej strony, znaczny odsetek dzieci badanych (40,8%) ocenił pozytywnie zainteresowanie rodziców rozwojem własnej religijności w tym okresie, przy czym 33,8% stwierdziło, iż rodzice ich „postępowali tak zawsze” i wspierali je swoją pomocą, a 17% dodawało, że „rodzice wspierali je niekiedy”, czyli nieregularnie. Ponadto, 20,4% dzieci miało trudności z dokonaniem tej oceny.

Religijność dziecka wymaga stałej pomocy rodziców religijnych, którzy przykładem własnej wiary i pobożności rozbudzą u niego zainteresowania kultem religijnym, przyczynią się skutecznie do pogłębienia jego wiary religijnej i więzi ze wspólnotą parafialną. Bez właściwego zrozumienia przez rodziców potrzeb religijnych i problemów moralnych dziecka, rozwój jego religijności jest narażony na różne utrudnienia, a być może i na stagnację. Z dotychczasowych badań naukowych²⁷ wynika jednoznaczna konkluzja, że w niesieniu tej pomocy dzieciom nikt nie zastąpi naturalnych rodziców, nikt lepiej niż matka i ojciec, nie wykona ich zadań opiekuńczych i wychowawczych, gdyż u podłoża tych obowiązków leży miłość rodziciel-

²⁷ Zob. P. Poręba, *Funkcja religijna rodziny w świetle działalności Kościoła pierwotnego i nauczania Kościoła posoborowego* [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Kraków 1982, s. 183-199; H. Wistuba, *Wychowanie religijne małego dziecka* [w:] tamże, s. 200-217; J. Pałyga, *Rodzice wobec kryzysu wiary swoich dzieci* [w:] tamże, s. 218-282.

ska. Zadanie to w całej rozciągłości obejmuje również sferę religijności dziecka. Rodzice religijni są pierwszymi nauczycielami wiary religijnej i wychowawcami religijnymi własnych dzieci. Bez ich zrozumienia i stałej opieki, religijność dzieci nie rozwinię się zgodnie z regułami wiary i oczekiwaniami Kościoła, a w przyszłości dziecko może wyrosnąć na osobę zlaicyzowaną, obojętną religijnie i odsunąć się od wspólnoty kościelnej. W ocenie pedagogów chrześcijańskich, dla rozwoju religijności dziecka najlepszy jest osobisty przykład wiary i kultu samych rodziców – matki i ojca – ukazujący ich zaangażowanie religijne i troskę o ciągły rozwój religijności własnych dzieci. Dobry przykład religijności własnej rodziców jest najskuteczniejszą metodą oddziaływania w procesie religijnej socjalizacji dzieci²⁸. Z badań tu prezentowanych wynika, że na taki przykład rodziców może liczyć niewielki odsetek dzieci. Religijność znacznie większego odsetka rodziców podlega wyraźnie erozji, jako efekt procesu desakralizacji ich życia codziennego, w którego ramach mieści się też sfera sakralna. Proces desakralizacji dotyka szczególnie mocno tej właśnie sfery ich życia, zastępując religijne elementy świeckimi elementami. Ci rodzice nie interesują się religijnością własnych dzieci i wychowują je na ogół według zasad pedagogiki świeckiej. W ten prosty sposób rodzice sami ułatwiają instalowanie się w religijności dzieci elementów świeckich, zarówno w sferze postaw, jak i w sferze zachowań religijnych²⁹. Praktyka jednorazowa pierwszej Komunii jest przykładem tej sytuacji, ukazującym, iż proces desakralizacji życia religijnego jednostki rozpoczyna się od najwcześniejszego stadium, w dodatku wspierany laickimi postawami i działaniami osób dorosłych, odpowiedzialnych za prawidłowy rozwój religijności młodej jednostki.

*

W podsumowaniu wyników prezentowanych tu badań socjologicznych spróbujmy zaproponować kilka wniosków ogólnych, obejmujących treść wszystkich problemów analizowanych w tym studium.

Pierwsza Komunia nadal pozostaje w świadomości dużego odsetka dzieci i rodziców podstawową jednorazową praktyką religijną, scalającą jednostkę ze wspólno-

²⁸ Zob. E. Wójcik, *O wychowaniu dzieci i młodzieży*, Pelplin 1993; *Wychowanie i opieka nad dziećmi w polskich rodzinach. Komunikat z badań OBOP (luty 2000)*, Warszawa 2000; E. Wysocka, *Młodzież a religia. Społeczny wymiar religijności młodzieży*, Katowice 2000; J. Wilk, *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, Lublin 2002; G.H. Ziebertz, *Religijność i wychowanie w świecie pluralistycznym*, Kraków 2001; M. Płopa, *Z badań nad rolą rodziców w procesie kształtowania osobowości dzieci* [w:] Z. Tysza (red.), *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, Poznań 1991, s. 248-251.

²⁹ Zob. J. Mariński, *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin 2003, s. 81-141; S.H. Zaręba, *Religijność młodzieży polskiej w warunkach nowego ładu społeczno-politycznego*, „Ateneum Kapłańskie” 2003, z. 2-3, s. 257-298; K. Koseła, *Religijność młodych Niemców i Polaków* [w:] *Katolicyzm polski w warunkach Unii Europejskiej: szanse i zagrożenia, obawy i nadzieje*, J. Baniak (red.), Poznań 2004, s. 123-153. „Socjologia Religii”, t. 2.

tą kościelną, czyli jest ona takim rytem przejścia, który wprowadza młodą jednostkę na kolejny etap rozwoju jej osobistej aktywności religijnej i kościelnej. Te dzieci i ci rodzice właśnie w ten sposób postrzegają i interpretują sens i cel pierwszej Komunii, eksponując wyraźnie jej religijno-kościelny wymiar.

Dla podobnie dużego odsetka dzieci i rodziców pierwsza Komunia już utraciła wymiar sakralny i stała się jeszcze jedną formą świeckiego świętowania w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół. Religijny i kościelny wymiar tej praktyki sakramentalnej i kultowej dla nich nie ma większego znaczenia. Obrzędy religijne (liturgiczne) związane z pierwszą Komunią ci katolicy, zwłaszcza dorośli, zaledwie „tolerują”, gdyż to one w praktyce rozpoczynają biesiadowanie rodzinne z tej okazji. Religijny wątek tego biesiadowania rozpoczyna się wprawdzie w świątyni parafialnej, jednak to nie on jest ważny w hierarchii znaczeń tych katolików, lecz późniejszy jego etap świecki, dziejący się w domu rodzinnym lub w restauracji.

Uroczystość rodzinna, związana z pierwszą Komunią (biesiadowanie lub „małe wesele”), ma charakter i przebieg typowo świecki, eliminujący sakralny wymiar pierwszej Komunii jako praktyki religijnej. Głównym celem tej uroczystości nie jest pogłębienie wiary i religijności dziecka, lecz próba zintegrowania rodziny, umocnienia więzów rodzinnych, często już nadwątlonych czy osłabionych, wspólne świętowanie członków rodziny, okazja do spotkania się wszystkich (i każdego z każdym) i omówienia ważnych spraw rodzinnych. Sprawy związane z religią nie są dla nich ważne, więc bywają pomijane w „programie” rozmów, a jeśli już podejmuje się tu tematy religijne, to z reguły w aspekcie krytycznym lub nawet wrogim, zwłaszcza dla Kościoła i kleru.

Podczas przyjęcia komunijnego w domu rodzinnym lub w restauracji jest spożywany alkohol pod wielu postaciami w dominującym odsetku badanych rodzin. W dużym odsetku rodzin alkohol jest podawany wtedy dzieciom komunijnym. Czynu tego dokonują z reguły chrześni lub naturalni rodzice dziecka, a rzadziej inni uczestnicy biesiady rodzinnej. Rodzice najczęściej lekceważą nawoływania księży parafialnych i katechetów do zachowania abstynencji alkoholowej podczas tej uroczystości religijnej, jak i do zaprzestania częstowania dzieci alkoholem. Bez wątpienia, alkohol stał się już „normalnym” składnikiem diety obowiązującej w czasie przyjęcia komunijnego w dominującym odsetku rodzin katolickich w Polsce. Rodziny badane w Kaliszu są potwierdzeniem tego faktu.

Biesiadowanie rodzinne z okazji pierwszej Komunii przenosi się (zmienia adres) coraz częściej i liczniej z domu rodzinnego do lokalu gastronomicznego, za czym przemawiają różne powody. Anonimowość, chęć wyżycia się, zabawienia w rodzinie, jak i liczba gości oraz koszty, to najczęstsze przyczyny i powody, które skłaniają licznych rodziców do urządzania przyjęcia komunijnego w restauracjach. Rodzice zamożni nie szczczędzą środków na ten cel, a samo przyjęcie rodzinne często przeradza się w „małe wesele” dziecka, na wzór wesela prawdziwego przy ślubie małżeńskim, podczas którego nierzadko uczestnicy tańczą. Religijny wymiar pierwszej Komunii nie stanowi tu żadnej przeszkody, ponieważ, po opuszczeniu świątyni, jest zupełnie pomijany przez biesiadujących członków rodziny dziecka komunijnego.

Trwałym i typowo świeckim zwyczajem powiązanim od dawna z pierwszą Komunią są prezenty, dawane dzieciom przez chrzestnych, rodziców, krewnych i innych uczestników uroczystości w tym dniu. Coraz częściej prezenty są ważniejsze dla dzieci i dla ich rodziców niż sama pierwsza komunია. Prezenty przesłaniają sakralny sens i cel pierwszej Komunii, wypaczają postawy religijne dzieci, odsuwają ich uwagę od sakramentalnego charakteru pierwszej Komunii. Prezenty, pozostawione bez kontroli religijnej rodziców i katechetów, ułatwiają proces zeświecczenia postaw i zachowań religijnych dzieci. Bardzo często dzieci wymuszają na chrzestnych i na rodzicach typ i wartość prezentów komunijnych w okresie poprzedzającym pierwszą Komunię. Przedmioty kultu religijnego nie są oczekiwanym przez dzieci „ciekawym” prezentem komunijnym, a dotyczy to także Pisma Świętego.

Rocznica pierwszej Komunii jest akceptowana przez niepełną połowę badanych dzieci i ich rodziców. Rocznicą ta staje się okazją, podobnie jak sama pierwsza Komunia, do nieco skromniejszej uroczystości rodzinnej o świeckim przebiegu, podczas której jest też podawany i spożywany alkohol. Przyjęcie to ma już mniejszy rozmiar i najczęściej odbywa się w domu rodzinnym dziecka. W pewnym odsetku rodzin badanych z okazji rocznicy pierwszej Komunii dorośli przekazują dzieciom skromne upominki lub kwiaty. W tym dniu liczy się świecki styl świętowania rodzinnego, a zapomina się z reguły o tym, że ta rocznica przypomina katolikom o konieczności pogłębiania religijności dziecka i o obowiązkach religijnych rodziców względem swoich dzieci³⁰.

Przemiany cywilizacyjne w Polsce po 1989 roku nie pozostają neutralne wobec wierzeń i praktyk religijnych katolików reprezentujących wszystkie kategorie wiekowe i środowiska społeczne. Przemiany te objęły swoim ujemnym wpływem wszystkie obrzędy i praktyki religijne katolików, włącznie z rytami przejścia. Tym samym ślady ich „dotyku” są widoczne w postawach i zachowaniach dzieci i rodziców dotyczących pierwszej Komunii. Przemiany te desakralizują codzienne życie katolików, odsuwają ich od religii i od Kościoła, a znacznie rzadziej wywołują pogłębienie religijności u niektórych katolików – młodych i dorosłych. Ten trend laickości szybko upowszechnia się w środowisku dzieci komunijnych i starszej młodzieży szkolnej, którzy przykład laickich postaw i zachowań czerpią od swoich rodziców i od innych znaczących osób dorosłych. Prawdopodobnie, doświadczenie obecności świeckości w strukturze sacrum będzie kontynuowane na kolejnych etapach rozwoju ich religijności i moralności³¹.

³⁰ Zob. *Kultura dnia codziennego i świątecznego w rodzinie*, L. Dyczewski (red.), Lublin 1998; M. Kempny, G. Woroniecka (red.), *Religia i kultura w globalizującym się świecie*, Kraków 1999.

³¹ Zob. M. Marody, *Przemiany religijności Polaków* [w:] *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, A. Jasińska-Kania, M. Marody (red.), Warszawa 2002, s. 146-167; J. Mariński, *Praktyki religijne a uznawane wartości prorożdzinne* [w:] *Rodzina współczesna*, M. Ziemska (red.), Warszawa 1999, s. 124-148; *Metatrend Religion. Neue Religiositäten In Europa*, R. Polack (hrsg.), Ostfildern 2002.

Pierwsza Komunia przeżyta po świecku może stać się swoistą „matrycą” lub „wzorcem”, na który będą się powoływały dorastające dzieci, wchodząc na kolejne etapy swej religijności i więzi kościelnej. Nie można też odrzucić sugestii (hipotezy), iż religijność ta będzie jeszcze bardziej zeświecczona, niż dostrzeżono ją dziś empirycznie, na obecnym etapie desakralizacji środowiska rodzinnego w Polsce³², jak i w badanym mieście. Można też zapytać, czy będzie to autentyczna religijność, czy też religijność zeświecczona? Pytanie to stanie się zapewne przedmiotem badań socjologów religii w najbliższej perspektywie.

³² Zob. A. Mikołajko, *Nowe formy obecności sacrum w polskim doświadczeniu religijnym* [w:] J. Baniak (red.), *Katolicyzm polski w warunkach Unii Europejskiej ...*, cyt. wyd., s. 269-279; K. Koseła, *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, Warszawa 2003; I. Borowik, *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków 2000, s. 209-236.